RZECZPOSPOLITA

i

DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, ŚRODA 19 MAJA 1948 ROKU — Nr. 135 (1344)

Pokojowe uregulowanie różnic — możliwe i konieczne

Odpowiedź Stalina na list Wallace'a

MOSKWA, 18.5 (PAP). Opublikowano następującą odpowiedź generalissimusa Stalina na pismo otwarte Wallace'a:

„Uważam, że wśród dokumentów okresu powojennego mających na celu utrwalenie pokoju, uregulowanie współpracy międzynarodowej i zabezpieczenie demokracji — pismo otwarte Wallace'a, kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii, jest najważniejszym dokumentem. Pisma otwartego Wallace'a nie należy uważać za zwyczajną deklarację o gotowości poprawienia sytuacji międzynarodowej, o gotowości pokojowego uregulowania różnic zdań między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, o gotowości szukania dróg wiodących do tego. Braki w oświadczeniu rządu USA z 4 maja i w odpowiedzi rządu ZSRR polegają na tym, że wystąpienia te nie wychodzą poza deklarowanie gotowości uregulowania radziecko-amerykańskich rozbieżności. **Ważne znaczenie pisma otwartego Wallace'a polega na tym, że ono nie ogranicza się do deklarowania, lecz idzie dalej, czyni poważny krok naprzód i przedstawia konkretny program pokojowego unormowania różnic zdań między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.**

Nie można powiedzieć, że pismo otwarte Wallace'a obejmuje wszystkie bez wyjątku problemy rozbieżności radziecko-amerykańskich. Nie można również powiedzieć, że niektóre sformułowania i komentarze pisma otwartego nie wymagają poprawek. Nie to jednak jest w chwili obecnej najważniejsze. **Najważniejsze tkwi w tym, że Wallace podejmuje w swoim piśmie otwartą i uczciwą próbę przedstawienia programu pokojowego uregulowania spraw, konkretnych propozycji we wszystkich istotnych zagadnieniach radziecko-amerykańskich rozbieżności. Propozycje te są powszechnie znane:**

powszechna redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej;

zawarcie traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią oraz ewakuowanie wojsk z tych krajów;

ewakuowanie wojsk z Chin i Korei;

poszanowanie suwerenności poszczególnych krajów i niemieszanie się do ich spraw wewnętrznych;

zakaz budowania baz wojskowych w krajach należących do ONZ;

rozwój międzynarodowego handlu w skali ogólnoświatowej bez żadnej dyskryminacji;

pomoc w ramach ONZ w odbudowie gospodarczej krajów zniszczonych podczas wojny;

ochrona demokracji oraz zabezpieczenie praw obywatelskich we wszystkich krajach — i inne podobne zagadnienia. Można zgodzić się lub nie zgodzić się z programem Wallace'a. Lecz jedno nie ulega wątpliwości: **żaden mąż stanu, odczuwający troskę o pokój i współpracę międzynarodową, nie może przejść mimo tego programu. Wyraża on bowiem nadzieję i dążenie narodów do utrwalenia pokoju i niewątpliwie otrzyma poparcie milionów „prostych ludzi".**

Nie wiem, czy rząd Stanów Zjednoczonych aprobuje program Wallace'a jako podstawę do porozumienia między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Jeżeli o rząd ZSRR chodzi to uważa on, że program Wallace'a mógłby posłużyć jako dobra i owocna podstawa dla porozumienia i rozwoju współpracy międzynarodowej. Rząd radziecki uważa bowiem że mimo różnic systemów gospodarczych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju.

Pierwsze echa

WASZYNGTON, 18.5. (API).

Z San Francisco donosi United Press, że Henry Wallace dowiedziawszy się o odpowiedzi Stalina oświadczył, że przyjął ją do wiadomości z wielką radością. Wallace podkreślił, że list Stalina „adresowany był nie do niego, ale do narodu amerykańskiego. **„Oto realna i definitywna propozycja Rosji usadowienia się przy jednym stole i omówienia różnic oraz znalezienia sposobu zakończenia zimnej wojny"** — powiedział Wallace.

Agencja United Press donosi dziś rano, że **odpowiedź Stalina została przyjęta przez Departament Stanu w „absolutnej ciszy".** Urzędnicy oświadczają, że muszą przestudiować dopiero pełny tekst odpowiedzi premiera radzieckiego. Podkreślają oni, że była to odpowiedź udzielona Wallace'owi a nie rządowi amerykańskiemu. **Jednakże — stwierdził jeden z wysokich urzędników — ofensywa pokojowa stała się już kwestią światowej wagi i Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na niezajęcie stanowiska".**

Usprawniamy transport



Podstawą rozwoju przemysłu jest sprawny transport — od niego zależy w wielkim stopniu wykonanie planu. Na zdjęciu — Roman Brzoza z huty „Bobrek", dziewiąty ładowacz w wydziale transportowym. Osiągnął on ostatnio 312 proc. normy i wybił się na czoło wszystkich pracowników transportowych, którzy przyczynili się do usprawnienia załadunku i rozładunku tak, że huta nie potrzebuje płacić postojowego. (Fot. API)

Komunikat o rozmowach polsko-czechosłowackich *na str. 4-ej*

ZSRR uznał Erec Izrael

Dramatyczne walki w Jerozolimie i na wszystkich frontach Palestyny

NOWY JORK, 18.5 (API). W chwili, gdy walki w Palestynie przybierają z godziny na godzinę na sile, Rada Bezpieczeństwa w Nowym Jorku znowu odroczyła obrady nad tą sprawą, nie doszedłszy wczoraj do porozumienia nad rezolucją amerykańską, popartą przez Związek Radziecki a wzywającą wszystkie strony do zaprzestania działań wojennych.

Dziś w nocy, Zw. Radziecki uznał de facto i de jure nowe państwo żydowskie „Erec Izrael". Agencja Reutera donosi, że Jugosławia rozpatruje obecnie tę sprawę i że prawdopodobnie i z tej strony nastąpi wkrótce uznanie Izraela.

Rozgłośnia moskiewska nadała tekst not wymienionych między Moshe Shertokiem, ministrem spraw zagranicznych Izraela a ministrem Mołotowem. Minister Shertok zawiadomił ZSRR oficjalnie, o powstaniu żydowskiego państwa i zwrócił się z prośbą o uznanie go. W swej odpowiedzi, minister Mołotow oświadczył:

„Rząd radziecki ma nadzieję, że stworzenie przez naród żydowski własnego państwa suwerennego przyczyni się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Palestynie i na Bliskim Wschodzie i wyraża ufność w pomyślny rozwój stosunków między obu narodami.

W swej depeszy do Mołotowa, Moshe Shertok wyraził wdzięczność narodu żydowskiego i wszystkich Żydów na świecie Związkowi Radzieckiemu za zdecydowane stanowisko delegacji radzieckiej w ONZ za ustanowieniem wolnego państwa żydowskiego oraz za objawy sympatii dla Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej.

Sytuacja wojskowa w Palestynie przedstawia się następująco: nadzieje na zawarcie rozejmu w samej Jerozolimie zmalały znacznie ze względu na niechętne stanowisko Arabów.

Oddziały Hagana walczyły przez całą noc o **wyratowanie 1300 Żydów otoczonych przez Arabów w murach Starego Miasta.** Wspólna depesza korespondentów brytyjskich stwierdza, że oddziały te sforsowały bramę Jaffeńską, przy pomocy opancerzonych samochodów pod morderczym ogniem arabskim kierowanym z dachów i wież. Tak więc 1300 Żydów otoczonych jest przez 1500 Arabów, którzy z kolei otoczeni są przez Żydów znajdujących się poza murami Starego Miasta. Żydzi ci odcięci są jednakże od świata przez oddziały arabskie okrążające miasto.

Członkowie trzy-osobowej Komisji Narodów Zjednoczonych — konsulowie Belgii, Francji i Stanów Zjedn., prowadzą przerywane często rokowania telefoniczne poprzez obszary znajdujące się pod ciężkim obstrzałem artyleryjskim. **Żydzi wyrazili zgodę na zmodyfikowany plan rozejmu zgodnie z którym Czerwony Krzyż ogłosiłby miasto za neutralne. Arabowie jednak oczekują jeszcze decyzji króla Transjordanii Abdullaha, który uważany jest przez nich za naczelnego wodza. Reuter donosi z Annamu, że król odrzucił propozycję rozejmczą przedstawioną przez konsula brytyjskiego.**

Przebieg walk

Tel-Aviv, stolica Izraela, przeżyła swój pierwszy nalot nocny. 2-motorowy samolot pokazał się nad miastem, nie zrzucając jednak bomb. W czasie dnia samoloty zaatakowały miasto 4-krotnie. Jeden z ataków trwał 30 minut. Niewielki szpital w mieście trafiony został bombami. 3 osoby zostały zabite, a kilka poważnie rannych.

Komunikat żydowski podaje, że Żydzi ewakuowali osadę Newe Jacob, na północ od Jerozolimy. Wg. niepotwierdzonych informacji, oddziały egipskie zajęły Beerszeba, na południu Palestyny.

Do wojsk Syrii, Libanu, Transjordanii i Egiptu, walczących już na terytorium Palestyny, przyłączyły się w niedzielę wojska Iraku. Zmotoryzowane oddziały irackie pod osłoną lotnictwa bojowego przekroczyły rzekę Jordan.

Według komunikatu ogłoszonego w Bagdadzie, lotnictwo egipskie i syryjskie działa na terytorium całej Palestyny. Wojska egipskie zajęły Gazę, a wojska transjordańskie Jerycho.

Wg. komunikatu rządu egipskiego wojska egipskie prowadzą operacje wywiadowcze na szeroką skalę wzdłuż całego wybrzeża, na północ od Gazy. Komunikat dodaje, że samoloty egipskie bombardowały Tel-Aviv, niszcząc kilka samolotów na ziemi.

Na froncie wschodnim, wojska irackie, wspomagane przez czołgi, zaatakować miały — wg. komunikatu irackiego — osadę żydowską Kiszr, na południe od jeziora Tyberiackiego. Osada była 2-krotnie bombardowana.

Żydzi zniszczyli 2 mosty na Jordanie, przerywając w ten sposób drogę dla dostaw transjordańskich.

Jak donosi agencja United Press, do biur Agencji Żydowskiej w Waszyngtonie napływa wielka ilość ochotniczych zgłoszeń do armii żydowskiej. Zgłaszają się zarówno Żydzi jak i nie Żydzi. Jak dotąd jednak Agencja nie rozpatruje napływających wniosków.

Senatorowie Brewster, Connor i Ives wezwali ponownie prezydenta Trumana do zniesienia zakazu wysyłki broni do Palestyny.

Jak donosi agencja Reutera, rząd egipski oficjalnie zakomunikował, że nie zwrócił się do Wielkiej Brytanii z prośbą o pomoc wojskową, lecz spodziewa się, że Wielka Brytania sama udzieli Egiptowi pomocy.

Zjednoczenie partii robotniczych w Bułgarii

SOFIA, 18.5 (PAP). Prasa donosi, że przedstawiciele Komitetu Centralnego bułgarskiej komunistycznej partii robotniczej i bułgarskiej partii socjal-demokratycznej podpisali protokół o połączeniu obu partii. Praktyczne przeprowadzenie zjednoczenia ma nastąpić w ciągu jednego miesiąca.

„Fakty nie dadzą się zmienić"

BERLIN, 18.5 (API). Biuletyn prasowy partii jedności socjalistycznej (SED) zamieszcza artykuł jednego z dziennikarzy niemieckich, którzy zwiedzili Polskę w kwietniu r. b. Autor artykułu, Pohlmayer, poruszając zagadnienie polskich Ziem Zachodnich stwierdza, że Niemcy nie powinni ulegać podszeptom różnych reakcjonistów i tworzyć sobie niepotrzebnych iluzji na temat powrotu na ziemie nad Odrą i Nysą. „Fakty nie dadzą się zmienić, a koła historii nie można cofnąć".

Chaim Weizman prezydentem państwa

Sjonistyczna Rada Generalna wybrała wczoraj wieczorem dra Chaima Weizmana, wybitnego chemika i długoletniego przewodniczącego Światowej Organizacji Sjonistycznej, pierwszym prezydentem państwa Izraela. Dr Weizman liczy 73 lata. W r. 1918 udał się on z Londynu do Palestyny jako szef komisji sjonistycznej, oficjalnie uznanej przez rząd brytyjski, celem odegrania roli łącznika między władzami woskowymi i ludnością żydowską Palestyny. Od 1918 r. do 1931 r. Weizman był przewodniczącym Światowej Organizacji Sjonistycznej. W r. 1931 podał się do dymisji lecz w dalszym ciągu brał udział w ruchu sjonistycznym.

TEL AVIV, 18.5 (PAP). Tymczasowy rząd państwa Izrael ogłosił odezwę do narodu żydowskiego, wzywając wszystkich obywateli do walki.

„Nie jesteśmy osamotnieni — głosi odezwa. — **Żydzi na całym świecie dostarczą nam poparcia. Postę**powe koła całej ludzkości są z nami. Zwycięstwo w walce zbrojnej, zorganizowanie na wielką skalę imigracji i budowa państwowości — oto trzy najważniejsze i najpilniejsze zadania rządu tymczasowego. Naród żydowski musi być gotów do wielkich ofiar, zarówno w ludziach, jak i w mieniu".

Odezwa kończy się słowami: „Obywatele! Musimy bronić honoru naszego młodego państwa. Wszyscy do broni!"

Bomby egipskie na statek polski

Według radiodepeszy, otrzymanej przez GAL, w czasie nalotu na Tel-Aviv w dniu 16 bm. kilka bomb padło w pobliżu M.S „Lewant", który jak wiadomo znajduje się jeszcze na mieliźnie w okolicy portu. Sam statek wyszedł z nalotu bez szwanku. Natomiast lekko ranny został pierwszy oficer statku Mohaczy.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Odrodzenie Korei Północnej

(so) Wyzwolona spod panowania imperializmu japońskiego ludność północnej Korei od dwóch przeszło lat prowadzi wolne życie. Okres ten znamionują ogromne sukcesy w dziedzinie gospodarczego i kulturalnego odrodzenia kraju.

Organa władzy narodowej — Komitety Narodowe, wyłonione w powszechnym głosowaniu — mają oparcie w Demokratycznym Froncie Narodowym.

Doniosłym wydarzeniem w życiu politycznym północnej Korei był zjazd Komitetów Narodowych w lutym r. 1947 w Pyengyangu, który uchwalił ustawę o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego Korei Północnej. Aż do utworzenia ogólno - koreańskiego rządu demokratycznego i jednolitego ciała ustawodawczego dla całego kraju, Zgromadzenie Narodowe sprawować będzie najwyższą władzę ustawodawczą.

Miejscowe Komitety Narodowe i utworzony na sesji Zgromadzenia Narodowego Centralny Komitet Narodowy z Kim-Ir-Senem na czele, dokonały już ogromnej pracy nad likwidacją zgubnych następstw panowania japońskiego.

Unarodowiono przemysł i górnictwo, koleje, środki łączności, przedsiębiorstwa handlowe, banki i instytucje finansowe, które należały do Japończyków i zdrajców narodu koreańskiego. Wprowadzono 8-godzinny dzień pracy i zabroniono powszechnie stosowanej przez japońskich fabrykantów pracy dzieci, wprowadzono ubezpieczenia społeczne, ochronę pracy robotników i pracowników umysłowych.

Demokratyczna władza północnej Korei dba też o rozwój inicjatywy prywatnej, popiera rozwój rzemiosła i handlu, ochrania prawa własności prywatnej. Prywatnym przedsiębiorcom i kupcom udziela ne są krótkoterminowe kredyty i pożyczki. Pod koniec r. 1947 przeprowadzono reformę walutową, co dodatnio wpłynęło na stabilizację życia gospodarczego i podniesienie stopy życiowej ludności.

Na mocy ustawy o reformie rolnej ziemia obszarników japońskich i koreańskich oddana została chłopom. Zlikwidowano średniowieczny system dzierżawy, przy którym rolnik musiał oddawać obszarniko wi połowę zbiorów. 725 tysięcy gospodarstw małorolnych i bezrolnych dzierżawców otrzymało ziemię.

Wielkie znaczenie miała reforma oświatowa. Japońscy kolonizatorzy gnębili kulturę koreańską, usiłując wszelkimi sposobami „zjaponizować" naród koreański; hamowali rozwój oświaty ludowej. Za rządów japońskich na każdych pięciu mieszkańców Korei przypadało czterech analfabetów. Reszty uczono tylko języka japońskiego.

Centralny Komitet Narodowy Korei Północnej zniósł japoński system oświaty i wprowadził nowy system, odpowiadający duchowi koreańskiej kultury narodowej i demokratycznym zasadom jej rozwoju. Wydano nowe podręczniki, nauka w szkołach odbywa się w języku ojczystym. Do roku 1948 było zaledwie 390 szkół początkowych, 594 niepełnych szkół średnich i 165 gimnazjów. Wyższych uczelni w ogóle nie było. Obecnie założono uniwersytet państwowy i pięć instytutów. W r. 1946 nauczono czytania i pisania 220 tysięcy analfabetów, a w r. 1947 w szkołach dla analfabetów pobierało naukę około miliona osób.

Odradza się koreańska sztuka ludowa. Otwarto teatry, kluby, domy kultury, biblioteki, kina. Wychodzi mnóstwo czasopism i literatury w języku koreańskim.

Jeszcze w listopadzie r. 1947 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło opracowanie konstytucji i wyłoniło w tym celu specjalną komisję. Na sesji Zgromadzenia Narodowego w lutym br. komisja konstytucyjna przedstawiła projekt tymczasowej konstytucji, który ogłoszono w prasie. Projekt został gorąco powitany przez całe społeczeństwo i zaaprobowany przez wszystkie partie polityczne w Korei Północnej.

Także ludność Korei Południowej, okupowanej przez Amerykanów powitała projekt konstytucji i domagała się przeprowadzenia takich samych reform, jakie przeprowadzono na północy.

Sytuacja w południowej części Korei jaskrawo kontrastuje ze stosunkami panującymi na północy kraju. Miejsce imperializmu japońskiego zajął amerykański, który odebrał Koreańczykom elementarne swobody demokratyczne a wziął pod swą opiekę żywioły pro japońskie i reakcyjne. Gospodarka i kultura Korei Południowej nie tylko nie odradzają się, lecz zostały doprowadzone do większego jeszcze upadku.

Korespondent USA w Grecji
zamordowany przez faszystów

LONDYN, 18.5 (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w pobliżu Salonik znaleziono zwłoki korespondenta amerykańskiej sieci rozgłośni radiowych Columbia, George'a Polka. Mordercy związali Polka i wrzucili go do rzeki. George Polk był znanym na terenie Grecji korespondentem, który ostatnio przesłał szereg wiadomości, w jakich ostro krytykował rząd ateński i pozytywnie oceniał działalność Markosa.

W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że Polk, został zamordowany przez faszystów, ponieważ przesyłał korespondencję, utrzymaną w duchu przyjaznym dla rządu generała Markosa.

Bliski przyjaciel Polka, korespondent Christian Science Monitor podał, że Polk w ciągu ostatnich kilku tygodni otrzymywał telefony z pogróżkami. Nieznani osobnicy grozili Polkowi, że zamordują go, jako komunistę, jeżeli nie zmieni swego stosunku do rządu ateńskiego. Oficjalne koła greckie niedawno krytykowały Polka za korespondencje, w których zamordowany dziennikarz ujawniał potworne rozmiary korupcji, tolerowanej przez rząd ateński.

Agencja TASS donosi, że minister sprawiedliwości rządu ateńskiego Melas zarządził tymczasowe przerwanie egzekucji. Lecz zarządzenie to nie dotyczy trybunałów wojskowych, które w dalszym ciągu ogłaszają wyroki śmierci i wykonują je. W dniu 16 maja sąd w Pireusie skazał na karę śmierci 4 członków organizacji EAM za czyny dokonane w okresie okupacji niemieckiej.

W kilku wierszach

— Centralna Rada Kościelna w Czechosłowacji ogłosiła odezwę, w której wzywa ludność do głosowania w nadchodzących wyborach do parlamentu tak, aby „zademonstrowana została jedność obywateli republiki". Odezwa podkreśla, że po wydarzeniach lutowych, wolność kościoła i sumienia została nie tylko zachowana, ale jeszcze pogłębiona, co zostało utrwalone w projekcie nowej konstytucji.

✣

— Parlamentarny komitet czechosłowackiego Frontu Narodowego rozpatrzył na swym ostatnim posiedzeniu sprawę byłego sekretarza klubu poselskiego słowackiego stronnictwa demokratycznego dr. Ruhmana, którego jeden z posłów oskarżył o zdefraudowanie poważnych sum pieniężnych.

✣

— W ciągu kwietnia wstąpiło do słowackiej partii komunistycznej 61.489 nowych członków. Liczba członków partii wzrasta gwałtownie z miesiąca na miesiąc, a sekretariat generalny partii nie jest w stanie podołać pracy, związanej z przyjmowaniem nowych zgłoszeń.

✣

— Włościaństwo w Czechosłowacji w niedzielę uroczyście obchodziło 100-lecie zniesienia pańszczyzny oraz 30-lecie istnienia Republiki Czechosłowackiej. Na placu św. Wacława w Pradze odbyła się masowa demonstracja włościańska, w której wzięło udział przeszło 20 tys. osób. Przemówienia wygłosili premier Gottwald, minister rolnictwa Djurisz i inni.

✣

— Czechosłowacki minister komunikacji wydał zarządzenie, aby inwalidzi wojenni korzystali z bezpłatnego przejazdu w autobusach.

✣

— Rząd bułgarski skierował na ręce sekretarza generalnego ONZ protest przeciwko prowokacjom greckim na granicy bułgarskiej. W proteście podano materiały dowodowe, dotyczące porwania przez faszystów greckich — 3-ch bułgarskich żołnierzy straży pogranicznej. Żołnierze ci zostali później zamordowani, a zwłoki ich wrzucono do rzeki Marica.

✣

— Związek zawodowy kolejarzy brytyjskich, liczący przeszło 400 tys. członków, uchwalił rezolucję protestacyjną przeciwko terrorowi, stosowanemu przez rząd ateński wobec patriotów greckich.

✣

— Przemawiając w Los Angeles na zgromadzeniu obywateli amerykańskich pochodzenia meksykańskiego, Wallace wystąpił ostro przeciwko istniejącej w Kalifornii dyskryminacji w stosunku do Meksykańczyków.

✣

— Dziesiątki tysięcy młodzieży francuskiej, zrzeszonej w CGT, defilowało 6 godzin na stadionie Vincennes pod Paryżem w ramach dni wiosennych, zorganizowanych przez CGT.

✣

— Minister gospodarki w strefach zachodnich, dr. Erhard oświadczył, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać przeprowadzenia separatystycznej reformy walutowej w Bizonii.

✣

— Niemiecka Rada Krajowa opublikowała rezolucję stwierdzającą, że dotychczasowe dane związane z tzw. planem Marshalla, pozwalają ustalić, iż Stany Zjedn. nie traktują gospodarki zachodnio - niemieckiej, w szczególności zaś obszarów Ruhry, z punktu widzenia programu odbudowy Europy. Celem ich są jedynie przygotowania wojenne.

✣

— Przedstawiciele poselstwa irańskiego w USA, oraz przedstawiciele rządu Stanów Zjedn. podpisali układ w sprawie nabycia przez Iran uzbrojenia w Stanach Zjedn.

✣

— Chińskie wojska demokratyczne w wyniku kilkudniowej ofensywy zbliżyły się na odległość 15 km. do miasta Czeng-Teh stolicy prowincji Dżogol. Władze Kuomintangu rozpoczęły ewakuację.

✣

— Katastrofalna ulewa, jaka szalała nad Czechami i Morawami w ubiegłych dniach, spowodowała w wielu częściach kraju poważne szkody. Wskutek gwałtownego wezbrania wody w rzekach, zniszczeniu uległy liczne mosty oraz podmyte zostały tory kolejowe.

Doroczna konferencja Partii Pracy

„Ocalcie partię od jej kierownictwa"
— wzywa poseł Platts - Mills

LONDYN, 18.5 (API). W Scarborough (hrabstwo Yorkshire) rozpoczęła się 47-ma coroczna konferencja Partii Pracy. Obradom przewodniczył min. Shinwell. Na konferencji obecnych jest ponad 1200 delegatów. Wśród przedstawicieli rządu obecny jest prem. Attlee, Morrison i inni, z wyjątkiem Bevina. Otwarcia obrad dokonał lord major miasta Scarborough, po czym wygłosił przemówienie min. Shinwell.

Oświadczył on, iż szerzenie po głosek o nowej wojnie — zaledwie w 3 lata po zakończeniu ostatniej, jest więcej niż katastrofą — jest zniewagą dla pamięci wszystkich tych, którzy padli w walce przeciw faszyzmowi.

„Winniśmy oznajmić wszystkim — powiedział Shinwell — zarówno w Anglii, jak i zagranicą, że Partia Pracy nie chce wojny. Zanim będzie zbyt późno, winniśmy zlikwidować to nieporozumienie i rozproszyć atmosferę podejrzeń, z której z łatwością wyniknąć może jakiś konflikt. Świat nie może sobie pozwolić na trzecią wojnę" — powiedział Shinwell.

Mówiąc o planie odbudowy Europy Shinwell oświadczył, że ani W. Brytania, ani jakiekolwiek inne państwo nie zgodzi się na to, by warunki pomocy były zbyt ciężkie.

Przechodząc do zagadnień wewnętrznych, Shinwell wskazał na konieczność powiększenia produkcji. Poruszając problem nacjonalizacji, Shinwell ograniczył się do dość mglistego sformułowania: „Nie uważam, by nacjonalizacja w swej obecnej formie mogłaby być zastosowana do celów, do których dąży". Dodał, że żadna z gałęzi przemysłu nie może być uważana za zadawalającą tak długo, jak administracja jej nie będzie całkowicie demokratyczna i właściwie nastawiona społecznie. Min. Shinwell wzywał do realizacji postulatów demokracji.

Następnie przyjęty został znaczną większością głosów raport w sprawie stosunków międzynarodowych Partii. Przeciwko raportowi głosował m. in. Zilliacus, który oświadczył: „**Polityka międzynarodowa Partii Pracy odizolowała ją od większej części proletariatu europejskiego.** Brytyjska Partia Pracy utrzymuje tylko kontakt z partiami socjalistycznymi Skandynawii, Włoch i Francji. **Nie możemy zapełnić pokoju w Europie** — powiedział Zilliacus — **bez porozumienia się z robotnikami europejskimi".**

W toku obrad Herbert Morrison wygłosił exposé, dotyczące programu wyborczego Partii Pracy w związku z przyszłymi wyborami. Zapowiedział on, że **po wyborach nastąpi zwolnienie tempa nacjonalizacji,** oraz podstawowe zmiany w administracji i zarządzie przemysłów znacjonalizowanych. Wg ogólnego mniemania, głównym celem programu Morrisona jest podniesienie na duchu klas średnich.

Sprawa Platts Mill'sa

Kierownictwo Partii Pracy odmówiło Plattsowi Millsowi głosu w sprawie jego punktu widzenia na konferencji partyjnej.

Platts Mills zasiada jako bezpartyjny obserwator. Spośród delegatów 1430 głosowało za dopuszczeniem do głosu Millsa, zaś 2.560 sprzeciwiło się przemówieniu swego b. towarzysza partyjnego. W związku z odmową wysłuchania jego punktu widzenia, Mills podał oświadczenie do prasy, w którym stwierdza m. in.: „**W. Brytania znajduje się w pełni kryzysu ekonomicznego. Gdyby nie Bevin kryzys ten mógłby być rozwiązany. Bevin nie chce porozumienia ze Zw. Radzieckim i prowadzi W. Brytanię na drogę wojny. Wszystkie zasoby kraju poświęcane są na podtrzymywanie awanturniczej polityki ministerstwa spraw zagr. Czy przyjmiecie mnie do Partii, czy też nie, proszę — ocalcie Partię od jej kierownictwa, które gotuje jej zagładę i prowadzi do wojny W. Brytanię i cały świat".**

Bevin zohydził imię W. Brytanii

LONDYN, 18.5 (PAP). Powszechną uwagę zwrócił artykuł profesora Laski'ego ogłoszony w przeddzień konferencji. „**Polityka Bevina** — pisze Laski — **jest jedną wielką przegraną. Bevin zohydził imię Wielkiej Brytanii na całym świecie.** Okazał się on szorstkim, brutalnym partnerem, a swych krytyków usiłuje zmusić do milczenia". Następnie Laski omawia politykę palestyńską Bevina, określając ją jako fałszywą i obłudną. **W końcu autor apeluje do premiera Attlee, aby dla dobra Labour Party i Wielkiej Brytanii skłonił Bevina do dymisji.**

O 37 tys. członków mniej

Na pierwszym posiedzeniu konferencji Labour Party omawiano sprawozdanie komitetu organizacyjnego. Delegatka Lane oświadczyła, że w ciągu ostatniego roku Labour Party straciła 37 tys. członków, ponieważ naród jest rozczarowany polityką Labour Party. Przyczyną tego jest negatywny stosunek rządu do postulatów robotniczych.

Erec Izrael żąda
przyjęcia do ONZ

Minister spraw zagranicznych państwa żydowskiego, Shertok, w telegramie do Trygve Lie domaga się przyjęcia Izraela do ONZ i oświadcza, że nowe państwo będzie otwarte dla imigracji żydowskiej z wszystkich krajów. Nowe państwo będzie się starało o rozwój gospodarczy kraju dla dobra wszystkich mieszkańców, będzie oparte na zasadach wolności, sprawiedliwości i pokoju i poświęci wszystkie swe wysiłki celem wprowadzenia w życie zasad Karty ONZ.

Nowe państwo Izraela — kończy telegram — gotowe jest do współdziałania z organami i przedstawicielami ONZ przy praktycznym zastosowaniu rezolucji Zgromadzenia Generalnego z 29.XI.1947 r.

Shertok wystosował również apel do Rady Bezpieczeństwa, by użyła ona swego autorytetu dla położenia kresu jawnej agresji przeciw państwu Izraela ze strony wojsk egipskich. Apel ten został przekazany wczoraj przewodniczącemu Rady, delegatowi francuskiemu, Parodi.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 18.5 (PAP). Na wniosek Agencji Żydowskiej odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia skargi tej Agencji w sprawie agresji państw arabskich przeciwko Palestynie. Poza tym Rada miała rozpatrzyć notę rządu egipskiego, zawiadamiającą ONZ o wkroczeniu wojsk egipskich do Palestyny dla „przywrócenia spokoju i porządku".

Na posiedzeniu oprócz członków Rady Bezpieczeństwa obecni byli przedstawiciele: Agencji Żydowskiej, Egiptu, Libanu i Wysokiego Komitetu Arabskiego.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej dr Eliasz wygłosił przemówienie, w którym wezwał Radę Bezpieczeństwa, by podjęła interwencję u rządów państw arabskich i poleciła im natychmiast wstrzymać agresywne kroki, które stanowią niewątpliwą groźbę dla pokoju.

Jeżeli polecenie Rady Bezpieczeństwa nie odniesie skutku — oświadczył dr Eliasz — Rada powinna natychmiast przedsięwziąć kroki przewidziane w artykułach 41, 42 i 106 Karty Narodów Zjednoczonych. Artykuły te dają Radzie Bezpieczeństwa prawo do powzięcia wszelkich środków dla przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa. Poza tym art. 106 przewiduje, że w razie zagrożenia pokoju, przedstawiciele 5 wielkich mocarstw, zasiadający w Radzie Bezpieczeństwa, powinni przeprowadzić konsultację, by tę groźbę przeciwko pokojowi usunąć.

„Jak wynika z oświadczeń przed stawicieli państw arabskich, — powiedział dr Eliasz — zdaniem ich, Żydzi w Palestynie nie mają prawa przeciwstawiać się jawnym wypadkom agresji, by nie stać się „mącicielami pokoju". Hitler, gdy usiłował usprawiedliwić swe agresje, używał takiego samego języka".

„Państwo Izrael — oświadczył następnie dr Eliasz — będzie się broniło wszelkimi rozporządzalnymi środkami przeciwko tej niesprowokowanej agresji państw arabskich. Państwo Izrael ma prawo domagać się natychmiastowego działania ze strony Narodów Zjednoczonych. Wszystko zależy od tego, jak prędko Rada Bezpieczeństwa powe źmie decyzje w tej sprawie. Każda godzina jest droga!".

Liga Arabska w depeszy przesłanej sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie, uzasadnia swą akcję w Palestynie i powtarza żądanie utworzenia zjednoczonego państwa palestyńskiego. Depesza stwierdza, że inwazja arabska w Palestynie tłumaczy się wyłącznie zamiarem „przywrócenia pokoju i ustalenia porządku".

Podobną depeszę wystosował do Trygve Lie król Transjordanii, Abdullah.

Irgun wychodzi z konspiracji

Dowódca tajnej żydowskiej organizacji wojskowej Irgun Zwai Leumi, Menachem Beigin, wygłosił przez radio w Tel-Avivie przemówienie, w którym oświadczył, że wydał swym oddziałom rozkaz ujawnienia się i wstąpienia do armii żydowskiej. „Będziemy dobrymi żołnierzami — powiedział Beigin — i wraz z całym narodem przystąpimy do budowy państwa „Izrael".

Lippmann krytykuje Harrimana

WASZYNGTON, 18.5 (API). Czołowy publicysta amerykański, Walter Lippman, w jednym ze swych artykułów ostro skrytykował ambasadora planu Marshalla, Harrimana, za jego oświadczenie na konferencji prasowej w Londynie.

Harriman oświadczył bowiem, iż Stany Zjedn. zastanawiają się nad polityką amerykańską w sprawie obszaru sterlingowego w ramach planu Marshalla. Harriman nie sprecyzował, jakiego rodzaju politykę zamierzają w tej kwestii stosować Amerykanie.

„Sama wzmianka, że w zagadnieniu tym może istnieć polityka amerykańska odrębna od polityki brytyjsko - amerykańskiej jest już niebezpieczna i powinna być zdezawuowana — pisze Lippman. — Ta prosta wzmianka może wprowadzić nowy szkodliwy element do trudnej sytuacji".

Garstka przeciw narodom

JAKIŻ oddźwięk w świecie politycznym wywołała wymiana not werbalnych Waszyngton — Moskwa? Dziś na podstawie oświadczeń czynników oficjalnych i komentarzy prasowych stwierdzić trzeba szczerą radość i zadowolenie całej bez wyjątku, pragnącej pokoju i porozumienia między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi opinii światowej, gotowość rządu radzieckiego do nawiązania natychmiast rozmów z Waszyngtonem, niezadowolenie kół rządowych w Wielkiej Brytanii i Francji, zakłopotanie i próby wycofania się rządu Stanów Zjednoczonych z propozycji zawartej w nocie Bedell-Smitha.

Zacznijmy od stanowiska Związku Radzieckiego. Końcowy ustęp odpowiedzi Mołotowa Bedell-Smithowi jest zamknięciem w lapidarnym skrócie całokształtu polityki radzieckiej. Skoro rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż nie żywi w stosunku do ZSRR żadnych wrogich zamiarów i wyraża gotowość podjęcia rokowań dla usunięcia nieporozumień i ustalenia na podstawie kompromisu dobrych stosunków między obu krajami, to rząd radziecki przyjmuje tę ofertę z zadowoleniem. Ze swej strony rząd radziecki stwierdza, iż porozumienie takie jest możliwe, jakkolwiek w pierwszej części noty wyraźnie wskazuje, jakie to przyczyny powodują brak zaufania ZSRR do obecnej polityki amerykańskiej. Ale oferta USA była wyraźna. Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdził w swej nocie, że o ile Związek Radziecki zgodzi się na przeprowadzenie dyskusji, do której „drzwi stoją zawsze otworem", to „nie natrafi u nas na brak gotowości do wniesienia naszego wkładu do sprawy stabilizacji stosunków międzynarodowych, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa narodu radzieckiego".

Z takiego sformułowania wynikałyby dwie rzeczy, którym się dziś w oficjalnych kołach amerykańskich zaprzecza. Gotowość do „wniesienia naszego wkładu do sprawy stabilizacji stosunków światowych, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa narodu radzieckiego" jest w istocie niedwuznaczną obietnicą zrewidowania dotychczasowej polityki amerykańskiej, która tym wymogom najoczywiściej nie odpowiada — i w gruncie rzeczy jest zaprzeczeniem słuszności tej polityki.

Jeśli w oficjalnych kołach amerykańskich mówi się dziś, że Mołotow swą gotowością do podjęcia natychmiast rokowań postawił Marshalla w kłopotliwej sytuacji, to cóż to oznacza? Albo cała nota Bedell-Smitha była sypaniem piasku w oczy, parawanem, za którym działoby się wszystko po staremu — albo też oznaczało, że rząd USA wyrażając gotowość do porozumienia się ze Związkiem Radzieckim, chciał ukryć przed opinią publiczną cenę, jaką w rokowaniach zamierzał zażądać za to porozumienie. Dziwnie przychodzi tu na myśl sprawa lippmannowskiej koncepcji „podziału wpływów" — czyżby o to chodziło? Jeśli tak, to w pełni solidaryzujemy się z tymi, którzy twierdzą, że rząd radziecki publikując teksty obu not, nie zasłużył sobie na pochwałę ze strony Marshalla.

CO TO ZNACZY

A teraz stanowisko Marshalla. Przyznać trzeba, że tyle niekonsekwencji, ile zawierało jego oświadczenie złożone prasie, rzadko zdarza się wytrawnemu politykowi. Na wstępie podniósł Marshall, iż nota Bedell-Smitha nie oznaczała propozycji nawiązania rokowań, lecz stanowiła tylko „wyjaśnienie" polityki USA, która w związku ze znanymi wypowiedziami niektórych polityków amerykańskich mogła być w ZSRR mylnie interpretowana.

Jeżeli Marshall istotnie nie podziela poglądów niektórych swych kolegów generałów, iż różnice między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi należy wyrównać przy pomocy bomb atomowych, jeżeli istotnie to miał na myśli, to wypowiedź swą powinien był bardziej skonkretyzować, bo opinia publiczna nie wie, o co chodzi.

Czy istotnie nota Bedell-Smitha nie oznaczała propozycji wszczęcia rokowań? Pomijając już fakt, że powiedzenie „otwarte drzwi" oznacza nic co innego, jak właśnie taką propozycję — powstaje pytanie, jaką drogą chce Marshall osiągnąć porozumienie. Twierdzeniu, że istniejące organizacje i instytucje międzynarodowe, jak ONZ, Sojusznicza Rada Kontroli i rada ministrów spraw zagranicznych uważa Waszyngton za najwłaściwszą do tego drogę, twierdzeniu temu zaprzecza fakt, iż nota Bedell-Smitha złożona została właśnie z pominięciem tej drogi. Poza tym, jeśli Marshall wyłącza z dyskusji sprawy innych krajów, co jest — wydaje się — rzeczą normalną, jeśli wyłącza takie sprawy, jak traktat z Niemcami i Austrią, jak sprawa kontroli energii atomowej, Korei i Dalekiego Wschodu, rozbrojenia — to w jakich zagadnieniach oczekuje od ZSRR konkretnych propozycji? Czy pragnie dyskutować o planie Marshalla, który jest rzekomo opacznie rozumiany w Związku Radzieckim? Albo plan Marshalla jest istotnie tylko planem gospodarczej odbudowy Europy, jak twierdzi Marshall, albo też instrumentem polityki zagranicznej USA w Europie, jak stwierdził tenże Marshall stosunkowo niedawno, bo w czasie dyskusji nad tym planem. Ale jeśli Marshall chce dyskutować z ZSRR nad planem Marshalla, to również dezawuuje się, bo wszak plan ten dotyczy właśnie stosunków między rządem USA a państwami uczestniczącymi w planie, do których ZSRR przecież nie należy.

TO SIĘ NIE MOGŁO UDAĆ

Pozostawałaby próba zorientowania się, dla jakich celów Marshall sam a bynajmniej nie za sprawą Mołotowa uwikłał się w tę sytuację, z której tak trudno wydostać się teraz bez utracenia „twarzy", zarówno na forum międzynarodowym, jak i we własnym kraju.

Otóż jeden z najczęściej powtarzających się w prasie komentarzy w ten sposób tłumaczy notę Bedell-Smitha: Marshall trzymając za plecami swój plan, którego pierwsza faza właśnie się realizuje, mogąc za pociśnięciem guzika sfinalizować Unię Zachodnią, znajdując się w końcowym etapie realizacji podziału Niemiec — postanowił „dogadać się" ze Związkiem Radzieckim. Stosując termin: „dogadać się", robimy to rozmyślnie, by oddać amerykański sens tego zwrotu. Otóż zwrot ten nie oznacza nic innego, jak próbę narzucenia Związkowi Radzieckiemu własnej koncepcji powojennego świata — właśnie realizację bez przeszkód planu Marshalla, właśnie Unię Zachodnią, właśnie podział Niemiec i w ogóle całej tej koncepcji podziału strefy wpływów".

Można by sądzić, ● cała psychoza wojenna, cały ten zgiełk i ścisk zbierających się jedna po drugiej konferencyj marshallowskich służy temu celowi. Wprawdzie są to wszystko tylko pozory siły i pozory konsolidacji, lecz cóż szkodzi posłużyć się bluffem, jeśli mógłby przynieść upragniony rezultat. Jeżeli tak jest istotnie, to jeszcze raz dyplomacja amerykańska przegrała wykazując, iż nie rozumie polityki radzieckiej. ZSRR całą swą dotychczasową postawą dowiódł przecież, że na taką stabilizację zgodzić się nie może.

Oczywiście trzeba też wziąć pod uwagę taki wariant, iż w Waszyngtonie liczono na odrzucenie przez rząd radziecki propozycji rokowań. Wówczas cała polityka Departamentu Stanu mogłaby być przedstawiona amerykańskiej opinii publicznej jako w pełni uzasadniona. Można byłoby bez narażenia się na przykry i niebezpieczny zarzut podżegania do wojny uprawiać ją dalej, potęgować psychozę wojenną i wykorzystując strach przed wojną w USA i strach przed wojną w Europie Zachodniej, z jednej strony uzyskiwać od społeczeństwa amerykańskiego placet na tę politykę i odpowiednie środki finansowe, z drugiej — pogłębiać polityczną i gospodarczą marshallizację Europy.

KOGO STRACH OBLECIAŁ

Nie wynika z tego bynajmniej nieuchronność konfliktu zbrojnego. Ale o tym na zakończenie. Zajmijmy się natomiast w tej chwili przyczynami sprawiającymi, że możliwość nawiązania rokowań Waszyngton—Moskwa wywołała tak gwałtowne zaniepokojenie w kołach rządowych Londynu i Paryża. Otóż wydaje się, że dla wszystkich, a już napewno dla Bevina i Bidault, jasne jest, iż ani Francji ani Wielkiej Brytanii do czasu zajmowania przez tych dwóch ludzi swych stanowisk nie stać więcej na samodzielną politykę. Pisząc niedawno artykuł o reakcji Bevina i Bidault na możliwość radziecko-amerykańskiego porozumienia, włożyliśmy im w usta wyimaginowany okrzyk: ależ nam chodzi o życie! Jest to napewno tragiczne dla nich doznanie, ale oddaje istotną treść i rolę obecnej polityki brytyjskiej i francuskiej. Być może, rządy Francji i W. Brytanii potrzebne są Stanom Zjednoczonym jako pośrednicy w marshallizacji Europy. Mogą, i to jest nawet b. dogodne dla USA, rywalizować o prymat w tej roli, ale nie stać ich już nawet na odegranie roli równorzędnych partnerów w regulowaniu spraw światowych na podstawie słusznego i sprawiedliwego kompromisu. Zmarshallizowane rządy W. Brytanii i Francji wręcz przeciwnie jak biblijny strącony do piekieł anioł, cieszyć się mogą, gdy znajdą się w liczniejszym towarzystwie. Odwrót USA od planu Marshalla, zrzeczenie się przez nie protektoratu nad Unią Zachodnią — to upadek całej koncepcji bevinowskiej.

Dlatego też, gdy brytyjska opinia publiczna przyjęła z żywą radością możliwość rokowań a z przygnębieniem dementi Marshalla, Bevin wręcz przeciwstawił się rokowaniom, a w Paryżu wyrażono zdawkowe tylko zadowolenie. Bevin stwierdził, iż rozbicie rokowań (a sugeruje on to z góry) przyczyniłoby się tylko do pogorszenia sytuacji międzynarodowej. Nie jest szczery. Z tego, co powiedziano wyżej, wynika, iż taki obrót sprawy jest dla niego tylko powodem do zadowolenia.

MOST MIĘDZY NARODAMI

Zarówno w nocie Bedell-Smitha, jak w oświadczeniu Marshalla znalazł się passus dowodzący, w jak fatalnej rozbieżności znajduje się oficjalna polityka Departamentu Stanu z amerykańską opinią publiczną. Oto nota Bedell-Smitha miała rzekomo stanowić m. in. próbę uspokojenia społeczeństwa amerykańskiego, które szantażuje się groźbą wojny. Dopiero wszakże głosy prasy światowej, nie mogącej ukryć jak potężne jest pragnienie pokoju w świecie, jak we wszystkich krajach z radością powitano pozytywną odpowiedź ZSRR, dopiero te głosy dowodzą, iż obóz wojenny w USA i w Anglii to garstka w porównaniu z masami, które wojny nie chcą, nie rozumieją jej konieczności i gotowe są przeciwstawić się wszelkim wrogim pokojowi knowaniom.

Dowodzi to, jak w rzeczywistości pokojowa polityka Zw. Radzieckiego przerzuca most między narodami ZSRR, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji a narodami Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych. Most, pod którym chyłkiem przemykać się muszą podżegacze wojenni, by po prostu nie rozbić sobie nosa. To może natchnąć otuchą, iż wbrew pozorom — z rozsądkiem świata nie jest jeszcze tak źle. Armaty same nie będą strzelać.

HENRYK KASSYANOWICZ

Prawdziwa jedność narodowa—to jedność chłopów i robotników

Imponujący obchód Święta Ludowego

w stolicy i w całym kraju

Tegoroczne Święto Ludowe, uroczyście obchodzone w całej Rzeczypospolitej, wypadło szczególnie uroczyście, ze względu na osiągnięty ostatnio jednolity front ruchu ludowego i jego spoistość z partiami robotniczymi. Spotęgował manifestację udział formacji Służby Polsce oraz organizacji młodzieżowych.

Zielone sztandary ludowe splotły się z czerwonymi sztandarami stronnictw robotniczych, tworząc ze sztandarami narodowymi harmonijną spójnię, której wyrazem było tegoroczne święto ludowe.

Centralne uroczystości odbyły się w stolicy, łącząc symbolicznie wieś z miastem — lud wiejski z ludnością miejską Rzeczypospolitej, która gorąco manifestowała swe braterstwo.

W WARSZAWIE

od najwcześniejszych godzin ze wszystkich dworców i dróg wlotowych nadciągały niezliczone masy chłopskie, wypełniając pieśniami swymi miasto. Ze wszystkich stron płynęły masy ludzkie ku Placowi Zwycięstwa.

Prawie 100 tysięczny tłum wypełnił zwarcie plac wokół trybuny, na której zjawili się owacyjnie witani: Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Zambrowski, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, prezes NKW SL Baranowski, prezes NKW PSL Niećko, sekretarz generalny NKW PSL Banach, ministrowie Dąb-Kocioł i Michejda, przedstawiciele władz stołecznych z prezydentem Tolwińskim i przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej Sankowskim na czele, działacze ruchu ludowego, przedstawiciele partii robotniczych i innych stronnictw oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nad falującym morzem głów szumiały, niby barwne łany, sztandarów.

Przed trybuną stanęły sztandary naczelnych i centralnych komitetów partii politycznych. Z prawej strony trybuny ustawili się wyróżnieni przodownicy pracy w rolnictwie, a z lewej, za reprezentacyjną orkiestrą Wojska Polskiego, delegacje robotnicze pod swymi sztandarami. Zwartą grupę stanowiły bataliony junaków „Służby Polsce".

Po przemówieniu powitalnym i odegraniu hymnu narodowego zabrał głos sekretarz generalny SL, wicepremier Korzycki.

RZEMÓWIENIE WICEPREMIERA KORZYCKIEGO

Święta Ludowe — rozpoczął swe przemówienie wicepremier Korzycki w latach ucisku reżimu faszystowskiego, sanacyjnej dyktatury, były wyrazem buntu i protestu przeciw istniejącej niesprawiedliwości społecznej i krzywdzie.

W czasie tych świąt często i obficie lała się krew chłopska, często pod gradem kul padali najlepsi synowie wsi, aby swą śmiercią męczeńską zaprotestować przeciw istniejącej krzywdzie społecznej, a zielonym sztandarom ruchu ludowego towarzyszyły czerwone sztandary klasy robotniczej.

W okresie okupacji na polanach leśnych, pod osłoną Batalionów Chłopskich rozwijały się na wietrze stare sztandary ludowe. Leśnymi ścieżkami przychodzili chłopi, kobiety i młodzież wiejska, aby dokonać przeglądu swoich sił, mobilizowanych do walki z okupantem.

Również i w czasie okupacji obok zielonych sztandarów SL powiewały czerwone sztandary klasy robotniczej obok żołnierzy B. Ch. stały oddziały Gwardii Ludowej i Milicji RPPS. W ciężkich czasach walki z okupantem pogłębiał się sojusz chłopsko-robotniczy.

Podkreślając fakt że tegoroczne Święto Ludowe wypadło w setną rocznicę „Wiosny Ludów", kiedy to przed stu laty po raz pierwszy w Galicji wybrano do parlamentu w Wiedniu 32 posłów chłopskich, którzy z Janem Kapuszczakiem na czele — postawili wtedy sprawę zniesienia wyzysku pańszczyźnianego, wicepremier Korzycki wskazał na tę jedną długą nić, która wiązała zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie bez odszkodowania, poprzez Manifest Rządu Ludowego w 1918 roku, z uchwałą Kongresu SL z 1935 roku, żądającej reformy rolnej bez odszkodowania i z Manifestem PKWN z 1944 roku, realizującym reformę rolną bez odszkodowania.

Wspomniawszy o tym, że wyzwolenie społeczne wsi przyniósł dopiero ustrój demokracji ludowej i sojusz z klasą robotniczą, a zwycięstwo nad hitleryzmem Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego przyniósł Polsce odzyskanie prastarych ziem piastowskich mówca wskazał na kampanię pewnych kół amerykańskich kwestionującą nasze prawa do ziem zachodnich i znajdującą podatny grunt w Niemczech, mówił:

Nie dziwimy się hitlerowcom, ich stosunek do Polaków jest powszechnie znany, ale dziwimy się bardzo wysokim dostojnikom Kościoła z papieżem na czele, którzy dają się wciągnąć do kampanii antypolskiej. Pamiętamy wszyscy, jakim prześladowaniom podlegali polscy księża katoliccy w czasie okupacji, to też antypolskiej wystąpienie papieża, nawet wśród naszego kleru wywołało oburzenie.

Najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych nowych granic, są sojusze Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej. Chłopi polscy na Zachodzie mogą pracować spokojnie, bo na straży tego spokoju stoi cała Słowiańszczyzna.

Kończąc swe przemówienie wicepremier wskazał na konsolidację sił, jaka dokonuje się na odcinku ruchu robotniczego i młodzieżowego oraz na współdziałanie między Stron. Ludowym a PSL podkreślając że ruch ludowy po wygraniu wielkiej batalii politycznej i ideologicznej z siłami prawicowymi przystąpi ze zdwojoną siłą do dalszego budownictwa szczęśliwej przyszłości wsi polskiej, a tym samym Polski Ludowej.

IMIENIEM PARTII ROBOTNICZYCH PRZEMÓWIŁ WICEMARSZAŁEK SEJMU ZAMBROWSKI

Wspomniawszy wspaniałe manifestacje w dniu Święta 1 Maja, w którym wśród 6 milionów uczestników było blisko półtora miliona chłopów, mówca stwierdził, iż w dniu Święta Ludowego Warszawa nigdy jeszcze nie widziała takiego masowego napływu chłopów i takiej manifestacji sojuszu chłopsko-robotniczego.

Ożywcze tchnienie nowych czasów i stosunków zburzyło mur, który rozdzierał wewnętrznie klasę robotniczą i stworzyło warunki dla zjednoczenia robotników w jednej partii klasy robotniczej. Sromotnie zawiedzione zostały nadzieje wstecznictwa, stworzenia jedności chłopów z klasami reakcyjnymi, która zwróciłaby się przeciw klasie robotniczej.

Doniosła umowa SL i PSL — stwierdza mówca — o współdziałaniu i dzisiejsze manifestacje to właśnie triumf jedności chłopskiej, opartej o ideę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Od samego powstania Polski Ludowej stały partie robotnicze na gruncie obrony własności chłopskiej i ani na krok z tego swojego stanowiska nie zboczyły.

Kiedy partie robotnicze — poparły chłopów w likwidacji własności obszarniczej, to czymże to było, jeśli nie obroną własności chłopskiej?

Kiedy partie robotnicze popierają taki system podatków, który w większym stopniu obciąża chłopów zamożniejszych od biedoty — to cóż to jest jeśli nie obrona drobnej własności chłopskiej? (Dok. na str. 4).

Wiceminister Sokorski o polityce kulturalnej

na akademii we Wrocławiu

W dniu 15 bm. odbył się we Wrocławiu, w gmachu Uniwersytetu, odczyt wiceministra Kultury i Sztuki W. Sokorskiego, poświęcony zagadnieniu wytycznych polskiej polityki kulturalnej.

Tematem odczytu były zagadnienia tworzenia kultury pod kątem widzenia nowej roli proletariatu polskiej demokracji ludowej, która jako przodująca obecnie klasa narodu przejmuje odpowiedzialność za kształtowanie nowej myśli w naszym społeczeństwie.

Całkowita zgodność poglądów

w rozmowach, przeprowadzonych w czasie wizyty czechosłowackiej

Po wizycie ministra spraw zagr. Czechosłowcji i ministra komunikacji A. Petra wydany został komunikat tej treści:

W rozmowach przeprowadzonych w atmosferze braterskiej serdeczności między ministrami Spraw Zagranicznych Polski i Czechosłowacji, **dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności zagadnień, dotyczących Niemiec. We wszystkich omówionych sprawach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów rządów obudwu krajów.**

W czasie rozmów, prowadzonych przy wspóudziale ministra Petra i przedstawicieli polskich **postanowiono zawrzeć w możliwie najszybszym czasie porozumienie w sprawie zwiększenia tranzytu czechosłowackiego przez porty polskie.**

Wobec rosnącego bezustannie zakresu współpracy polsko-czechosłowackiej, **uznano za celowe rozpoczęcie prac nad rozszerzeniem istniejącej między obu krajami umowy o małym ruchu granicznym.**

Jednocześnie **postanowiono rozpocząć rozmowy w sprawie zawarcia nowej polsko-czechosłowackiej konwencji o ruchu turystycznym.**

Postanowiono także znieść wizy dyplomatyczne między obydwoma krajami.

W związku z przekazywaniem przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej obszaru dla Czechosłowacji w strefie wolnocłowej portu szczecińskiego ministrowie Clementis i Petr w towarzystwie ministrów Modzelewskiego, Rabanowskiego i Rapackiego oraz ekspertów, dokonali przeglądu portu szczecińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem strefy wolnocłowej.

ODJAZD GOŚCI

Goście czechosłowaccy opuścili Polskę w dniu 15 bm.

Do granicy państwa w Międzylesiu towarzyszyli gościom czechosłowackim: podsekretarz Stanu w Min. Komunikacji Balicki i dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Gubrynowicz oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie Hejret i konsul czechosłowacki w Katowicach Andras.

POŻEGNALNE DEPESZE

Przekraczając granicę Rzeczypospolitej, min. Clementis wysłał min. Modzelewskiemu depeszę następującej treści:

„Opuszczając bratnią Rzeczpospolitą Polską, pragnę przesłać na ręce Pana, Pani[illegible] Ministrze, wyrazy mojej wdzięczności za tak serdeczne przyjęcie. z jakim spotkałem się wszędzie w Polsce. Miałem możność przekonać się naocznie o wielkim entuzjaźmie pracy narodu polskiego od Warszawy aż po Bałtyk, o wspaniałym duchu młodzieży polskiej, którą widziałem przy pracy i przy śpiewie i o jej sympatiach dla Czechosłowacji. Wierzę, że nasza współpraca, oparta na trwałych podstawach, będzie umocniona zarówno dla dobra naszych narodów, jak i dla dzieła ogólnego postępu".

Min. Petr skierował do min. Rabanowskiego i min. Rapackiego depesze,podkreślające, że opuszcza kraj nasz, wspominając ze szczerym wzruszeniem dowody prawdziwej przyjaźni i wielkiej gościnności, jakich doznał w Polsce. „Przesyłając wyrazy podziękowania, wyrażam wiarę w jeszcze ściślejszą bratnią współpracę obu naszych narodów".

Imponujący obchód Święta Ludowego

(Dokończenie ze strony 3-ej)

Również przejawem troski o podniesienie gospodarki rolnej najbiedniejszych chłopów jest stanowisko partii robotniczych, wypowiadających się za pomocą sąsiedzką.

Partie robotnicze całkowicie zdają sobie sprawę, że ogromne zaufanie, które zdobyły sobie w masach chłopskich i w ruchu ludowym zawdzięczają właśnie tej swojej polityce obrony drobnej własności chłopskiej. W tej polityce jest źródło siły sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W zakończeniu przemówienia wicemarszałek w imieniu władz naczelnych PPR i PPS zapewnił zgromadzonych, że obie partie wysoko cenią sobie zaufanie, które zdobyły w masach chłopskich i w ruchu ludowym.

Będziemy je chronić — oświadcza mówca — jak źrenicy oka. I nigdy tego zaufania nie zawiedziemy.

Z kolei zabrał głos sekretarz gen. PSL

POSEŁ BANACH,

charakteryzując budującą się obecnie nową jedność ruchu ludowego, i podkreślając znaczenie współzawodnictwa pracy w rolnictwie dla zapewnienia wszystkim chleba, tak zakończył swe przemówienie:

Chłopi! Roznieście po wszystkich wsiach i zakątkach Polski dobrą wieść, że tu na Święcie Ludowym kładliśmy podwaliny pod jedność ruchu ludowego, że pogłębiliśmy tu braterski wieczysty sojusz chłopsko-robotniczy, że stajemy do wytężonej pracy w budowie demokracji ludowej w odbudowie kraju, w powiększaniu naszego narodowego bogactwa, że na straży pokoju i postępu stoją dziś w świecie olbrzymie siły ze Związkiem Radzieckim na czele, którego my — naród polski — jesteśmy sojusznikiem.

Ostatni przemawiał imieniem Centr. Komitetu Jedności Młodzieży

ST. IGNAR.

Młodzież robotnicza i chłopska — mówił — posiada niezłomną wolę uczynić z Polski wytrwałą pracą kraj silny i szczęśliwy, a stając do walki na froncie gospodarczym i oświatowym, podejmie również mobilizację do współzawodnictwa w rolnictwie.

„Młodzież będzie przodować w tym wyścigu, więcej zboża z hektara — więcej mleka i mięsa — oto hasło wyścigu. Równocześnie stajemy do upowszechnienia oświaty. Walka z analfabetyzmem na wsi! Wszystkie dzieci chłopskie do szkół! W każdej gminie biblioteka. W każdej chałupie książka i gazeta".

Na zakończenie wiecu zgromadzeni odśpiewali „Gdy naród do boju", po czym pochód wyruszył ulicami Królewską i Marszałkowską.

IMPONUJĄCA DEFILADA

Defiladę rozpoczęły barwne grupy regionalne. Kolorowe chustki na głowach kobiet, barwne obcisłe bluzki przybrane różnokolorowymi wstęgami i koralami, jaskrawe pasiaki sprawiały niezapomniane wrażenie.

Postępujące z kolei grupy chłopskie z Wybrzeża wystąpiły w strojach rybackich.

Po tej czołówce ósemkami przeciągnęły owacyjnie witane brygady i bataliony junaków „Służby Polsce".

Zaimponowały widzom postępujące dalej grupy sportowe młodzieży wiejskiej. Gorące owacje wywołała czołówka organizacji młodzieżowych. Aktywiści „Wici", ZWM, OM TUR-u, ZMD i Harcerstwa kroczyli z przeplecionymi rękami. W dalszym ciągu postępowały delegacje z całego kraju, z pocztami sztandarowymi SL i PSL na czele.

Zwracały uwagę oddziały kosynierów, które przeciągały przed trybyną.

Bardzo licznie wystąpiły delegacje szkół rolniczych i młodzież wiejska z wyższych uczelni.

Makietami, niesionymi i wiezionymi w pochodzie, przypominało Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. o osiągnięciach reformy rolnej, o wysiłkach i sukcesach w takich akcjach, jak odbudowa wsi, akcja kredytowa, prace melioracyjne, motoryzacja i elektryfikacja wsi, zagospodarowanie odłogów, osuszanie Żuław i inne. Państwowe Nieruchomości Ziemskie zobrazowały kolumnami samochodów i traktorów postępującą motoryzację wsi. Przedefilowały konie rasowe pełnej krwi i konie robocze.

Techniczna Obsługa Rolnictwa zaprezentowała sprzęt rolniczy. Ciągniki prowadziły żniwiarki, wiązałki, siewniki. Na platformach jechały młockarnie, warsztaty obsługi itp.

Imponująco wystąpiła Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich.

Dalej przeciągały w pochodzie eksponaty wzorowych zagród wiejskich, a banderie, wozy chłopskie, umajone zielenią i wozy majątków miejskich — zamykały wielogodzinny barwny pochód.

POPISY I ZABAWY

Masy uczestników defilady przeciągały przez miasto na Stadion Wojska Polskiego i do Parku Sobieskiego, gdzie zgromadzone masy chłopskie gorąco oklaskiwały występy wiejskich zespołów artystycznych.

W KRAJU

O imponujących obchodach Święta Ludowego donoszą ze wszystkich stron Polski, a duży wpływ na masowość obchodów miała sprawna organizacja święta we wszystkich miejscowościach, od wsi począwszy, a na centralnych obchodach skończywszy, jak również piękna pogoda, trwająca przez cały dzień.

Jak informuje PAP — najokazalej wypadły obchody w woj. krakowskim, łódzkim, poznańskim, pomorskim i gdańskim oraz w Opolu.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W obchodzie Święta Ludowego na Ziemiach Odzyskanych: na Dolnym Śląsku w Dzierżonowie brali udział imieniem władz centralnych min. prof. Szymanowski, imieniem partii robotniczych wicemin. Sokorski oraz imieniem organizacji młodzieżowych gen. Zarzycki, na Śląsku Opolskim zaś — ministrowie Dąb-Kocioł i Rusinek.

Jak zapowiadają się zbiory w Czechosłowacji

Według oczekiwań fachowców, tegoroczne zbiory w Czechosłowacji zapowiadają się pomyślnie i sytuacja jest lepsza niż w roku ubiegłym, kiedy niebywała susza spowodowała katastrofalną sytuację aprowizacyjną. Przede wszystkim podkreśla się, że ub. jesieni nie pozostały żadne odłogi jak w roku 1946, kiedy zasiewów dokonano tylko na dwóch trzecich ornej ziemi. Według stanu z dnia 2 maja zasiewy wiosenne wykonane zostały w pełnych 100 procentach. Szkody, wyrządzone zasiewom w jesieni i zimą, zostały naprawione zasiewami wiosennymi. Zasiewy pszenicy wykonane zostały w 103 procentach, jęczmienia w 97 proc. Niedomaga natomiast zasiew nasion oleistych (średnik). Plan w tej dziedzinie był wykonany w 67,5 proc. Zasiewy lnu będą jeszcze przeprowadzone na powierzchni 13.000 ha. Pomyślnie wykonano sadzenie ziemniaków (163 proc.), buraka cukrowego (37 proc.), kukurydzy (7 proc.).

Dla złagodzenia braku ziemniaków, sprowadzono 1.500 wagonów z Polski. Dalszych 1.500 wagonów nadejdzie w najbliższym czasie. Również z Holandii, Szwajcarii i Rumunii dowiezie Czechosłowacja po 1.500 wagonów ziemniaków, tak że do nowych zbiorów wczesnych, tj. do 20 czerwca Czechosłowacja nie odczuje braku tego podstawowego pożywienia.

Wśród wydawnictw

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego

Numer czwarty Wiadomości Narodowego Banku Polskiego przynosi na wstępie omówienie sytuacji ekonomicznej Polski w lutym bieżącego roku.

W dziale przeglądu rynków zagranicznych znajdujemy wnikliwą analizę rozwoju życia gospodarczego Norwegii w okresie powojennym, pióra dr Stefana Perczyńskiego.

Autor podkreśla, że wysiłki tego kraju na odcinku odbudowy gospodarczej przyniosły już poważne rezultaty, co najlepiej ilustruje szybki wzrost produkcji, szczególnie przemysłowej Zwiększona działalność wykazują cyfry odnoszące się do obrotów okrętowych i kolejowych, a także wewnętrznych obrotów handlowych. Na odcinku cen wysiłki w kierunku ich stabilizacji przyniosły dodatnie wyniki. Podaż żywności, dzięki racjonalizacji utrzymywana była w granicach dostatecznych. Wolumen importu osiągnął przeciętną przedwojenną już w końcowych miesiącach 1946 r., natomiast wolumen eksportu do końca ub. r. kształtował się poniżej poziomu przedwojennego. Wzmożony nacisk na bilans płatniczy w drugim półroczu 1947 r. zmniejszył poważnie rezerwy kruszcowo-dewizowe Norwegii, które na dzień 1 stycznia br. wynosiły ca 830 mil. koron. Pomimo stałego wzrostu dochodów z shipping'u i rybołówstwa Norwegia napotka w 1948 r. na b duże trudności w wyrównaniu ujemnego salda wymiany towarowej z zagranicą

Dział artykułowy otwiera praca dr Stefana Rozmaryna. Tematem jej jest organizacja obrotu bezgotówkowego w Związku Radzieckim.

O źródłach finansowania ruchu inwestycyjnego w Polsce pisze dr K. Secomski. Na wstępie artykułu autor podkreśla, że w ramach planu narodowego występują dwa pojęcia: planu inwestowania, obejmującego całość procesów inwestycyjnych w Polsce oraz pojęcie państwowego planu inwestycyjnego, ujmującego w zasadzie całość inwestycji publicznych, znaczną część spółdzielczych oraz ułamek prywatnych. Mówiąc zatem o problemach sfinansowania inwestycji trzeba odrębnie ujmować źródła finansowe całego ruchu inwestycyjnego i odrębnie pokrycie finansowe państwowego planu inwestycyjnego. Wprawdzie — na tle wielkości planu państwowego — jego pokrycie finansowe stanowi główny i zasadniczy dział problemu źródeł finansowych całego ruchu inwestycyjnego, to jednak jest to zagadnienie szersze i odrębne.

Po uwagach wstępnych autor omawia problem planowania gospodarczego a planu inwestycyjnego, zagadnienie ruchu inwestycyjnego na tle dochodu narodowego, rodzaje źródeł finansowych itd.

Reforma walutowa na Węgrzech w 1946 r. jest tematem artykułu mgr. Alfreda Siebeneichena.

Ciekawy artykuł Seweryna Żórawickiego p.t „Szkice rozwoju finansów radzieckich" zamyka ten dział Wiadomości Narodowego Banku Polskiego. Myślą przewodnią tego artykułu jest stwierdzenie, że w gospodarce radzieckiej, której fundamentalną podstawę stanowi planowanie procesów gospodarczych, tudzież świadome posługiwanie się prawami ekonomicznymi, takie narzędzie ekonomiczne jak pieniądz czy kredyt, stanowiące w warunkach kapitalistycznych środek eksploatacji mas pracujących ulegają daleko idącemu przekształceniu i stają się dźwigniami socjalistycznego postępu, realizowanego w interesie mas pracujących.

Dopełnieniem treści nowego numeru Wiadomości NBP jest przegląd ustawodawstwa za miesiące styczeń i luty 1948 r.

(v)

ZA GRANICĄ PISZĄ

O liście Wallace'a do Stalina

„Prawda"

zamieszcza artykuł, omawiający list otwarty Henry Wallace'a do generalissimusa Stalina i podkreśla, że czytelnicy w całym Związku Radzieckim zapoznali się z tym listem z wielkim zainteresowaniem:

„Zainteresowanie to jest zrozumiałe nie tylko ze względu na osobę samego Wallace'a, który stoi na czele postępowych sił w Stanach Zjednoczonych, walczących przeciwko kołom reakcyjnym, lecz również ze względu na to, że Wallace porusza w tym liście wszystkie ważniejsze zagadnienia międzynarodowe.

Wallace jest realistą, zdaje on sobie sprawę, że jest rzeczą niezbędną dla Stanów Zjednoczonych dojść do porozumienia ze Związkiem Radzieckim na temat istniejących różnic zdań. Wallace rozumie, że nie można liczyć na to, by drogą szantażu i t. zw. „wojny nerwów" udało się zmusić Związek Radziecki do przyjęcia amerykańskiego punktu widzenia w sprawach spornych.

Pokojowe oświadczenia niektórych przedstawicieli amerykańskich kół rządzących poprzedzają zwykle inne oświadczenia, pełne pesymizmu w ocenie sytuacji międzynarodowej i przepełnione nawet wezwaniami do nowej wojny. W ten sposób psychoza wojenna zostaje zaszczepiona w umysłach milionów obywateli amerykańskich. Wallace proponuje inne metody. Wzywa on amerykańskie koła rządzące do powrotu do polityki Roosevelta. Miliony obywateli amerykańskich pamiętają, że za czasów Roosevelta wszystkie różnice zdań pomiędzy państwami, należącymi do koalicji antyhitlerowskiej, znajdywały pomyślne rozwiązanie. Pamiętają o tym dobrze również narody Związku Radzieckiego. W liście otwartym do premiera Stalina Wallace proponuje wyrównanie istniejących różnic zdań w tym samym duchu porozumienia. Nie trudno zdać sobie sprawę, że konkretne propozycje Wallace'a nie stoją w żadnej sprzeczności z licznymi wypowiedziami przedstawicieli zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego. Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego niejednokrotnie wyrażali się pozytywnie o tego rodzaju propozycjach. Całe nieszczęście polega na tym, że czyny oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych nie są zgodne z ich ustnymi oświadczeniami.

Wszyscy w Związku Radzieckim podzielają zdanie generalissimusa Stalina, który nie tak dawno stwierdził, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą ze sobą współpracować. Jeżeli możliwa była współpraca w czasie wojny, to dlaczego nie może ona istnieć w czasie pokoju? Jest rzeczą jasną, że jeżeli będzie istniała wola współpracy, to współpraca taka jest całkem możliwa i przy różnych ustrojach gospodarczych.

Oto dlaczego — kończy „Prawda" — wszyscy w Związku Radzieckim podzielają zdanie Wallace'a, że pomiędzy obu krajami nie ma takich sprzeczności i różnic zdań, które nie mogłyby być rozstrzygnięte przy wzajemnym dążeniu do takiego rozstrzygnięcia".

„Izwiesia"

komentują również list otwarty Wallace'a do generalissimusa Stalina i piszą:

„Postulat Wallace'a, by ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki nie tworzyły baz w obcych krajach — jest czysto abstrakcyjny. Wiadomo bowiem, że Stany Zjednoczone zbudowały bazy w takiej ilości i w takiej odległości od swego kraju, że nie można tego w żaden sposób usprawiedliwić potrzebami obronnymi. Natomiast Związek Radziecki nigdzie takich baz nie buduje".

Następnie dziennik cytuje dalszy postulat Wallace'a, by ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki nie posyłały do Chin sprzętu wojennego:

„Formuła ta mogłaby być słuszna jedynie w odniesieniu do przyszłości. Jeżeli zaś chodzi o obecną rzeczywistość, to Związek Radziecki nie posyła żadnego sprzętu wojennego do Chin, podczas gdy wojska Kuomintangu używają wyłącznie amerykańskiego sprzętu wojennego. Należy wobec tego konkretnie wskazać kto ma likwidować bazy i kto ma przerywać dostawy sprzętu wojennego, jeżeli się chce doprowadzić do pełnego porozumienia.

List otwarty Wallace'a — stwierdza dziennik — jest mimo to dodatnim faktem".

Deficyt bilansu płatniczego Węgier

Według danych węgierskiego urzędu centralnego przywóz Węgier osiągnął w marcu 1679 mln. forintów, wywóz zaś 149,9 mln. forintów. Bilans handlowy Węgier za miesiąc marzec zamyka się więc saldem ujemnym 18 mln forintów. W miesiącu lutym saldo bierne było znacznie wyższe, wynosiło bowiem 81,7 mln. forintów.

Jak asystent Obłączek pokonał „wąski przekrój“

w produkcji rynien potrząsalnych

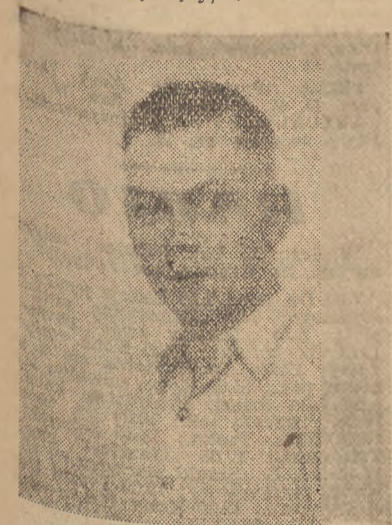
ODDZIAŁ konstrukcji blaszanych huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu należy do jednego z ważniejszych sektorów wytwórczych naszego hutnictwa, Tu bowiem wyrabia się różnego rodzaju sprzęt górniczy.

Sprzętem podstawowym dla sprawnego funkcjonowania pracy wydobywczej na dole kopalni są rynny potrząsalne, na które zapotrzebowanie ze strony przemysłu węglowego jest bardzo wielkie. Największym ich dostawcą była do niedawna huta „Pokój“, która od chwili zakończenia działań wojennych i przejęcia przemysłu przez władze polskie przystosowała się szczególnie do tej produkcji, osiągając wydajność zaspakającą w zupełności zapotrzebowanie.

W związku z reorganizacją przemysłu hutniczego, która jest obecnie w toku, wspomniany dział produkcji przechodzi na hutę „Andrzej“, która jednak otrzymuje od huty „Pokój“ pełny, wysokowartościowy ekwipunek produkcyjny, będący rezultatem blisko trzyletnich pionierskich i racjonalizatorskich wysiłków załogi huty „Pokój“.

Osiągnięcie pełnej samowystarczalności w zakresie dostaw rynien potrząsalnych dla przemysłu węglowego jest głównie zasługą asystenta Oddziału Konstrukcji Blaszanych huty „Pokój“, Franciszka Obączka, którego zaliczyć można do czołowych racjonalizatorów naszego hutnictwa. On to bowiem rozwiązał trudny problem przyśpieszenia produkcji rynien potrząsalnych, istotny dla zapewnienia sprawnego ruchu w tysiącach szybów węglowych. Jak do tego doszło, opowiada nam asyst. Obłączek w sposób następujący:

„Pod koniec 1945 r. produkowaliśmy niespełna 120 ton rynien miesięcznie, podczas gdy zamówienia kopalń opiewały na co najmniej trzykrotną ilość. Wprawdzie oddział nasz był wyposażony w potrzebne do tej produkcji maszyny i przyrządy, nie mniej istniało „wąskie gardło“, a mianowicie w dziale kabłąków, stanowiących nieodzowną część składową każdej rynny. Dział ten posiadał pozostawione przez Niemców przyrządy, które — wmon



Franciszek Obłączek

towane do dwóch pras frekcyjnych o sile nacisku 120 ton każda — umożliwiały produkcję tylko 120—130 sztuk kabłąków na dniówkę przy obsłudze 5 ludzi. Była to wydajność zupełnie niedostateczna, w tym samym bowiem czasie inne działy produkowały co najmniej dwa razy więcej kompletów rynien, przez co zmuszone były czekać dniami, a nieraz i tygodniami na wmontowanie kabłąków. Sytuacja stawała się z miesiąca na miesiąc krytyczniejsza. Kopalnie przynaglały dostawy rynien, a my nie byliśmy w stanie dotrzymywać terminów. Właśnie z powodu tego wąskiego „gardła kabłakowego“.

NARODZINY NOWEGO PRZYRZĄDU

Wówczas postanowiłem — opowiada dalej asyst. Obłączek — za wszelką cenę zlikwidować ten wąski przekrój naszego Oddziału i kombinując nad wyjściem z impasu, zaświtała mi myśl skonstruowania zupełnie nowego przyrządu, który by za jednym zamachem zlikwidował wszystkie niedomagania. W oparciu o wodę sprężoną o ciśnieniu 35 atm., którą wytwarza się w naszej hucie dla różnych celów, zaprojektowałem czterocylindrową prasę hydrauliczną, w która wbudowałem specjalny przyrząd. niejako rdzeń, do wygniatania kabłąków na gorąco. Mozoliłem się przeszło 2 miesiące nad samym projektem, a gdy już miałem wszystko nakreślone i obliczone, cała żmudna robota o mało nie rozbiła się o jeden drobny, lecz zasadniczy szczegół. Oto okazało się, że materiał, jaki pierwotnie przeznaczyłem do konstrukcji wspomnianego rdzenia, którego profil w dolnej części odpowiadać musi ściśle profilowi wygniatanego kabłąka, nie wytrzyma tak wielkiego ciśnienia, a w szczególności złamaniu uległyby jego boczne wystające końce, w kształcie zaokrąglonych pazurów. Blisko dwa tygodnie porałem się z rozwiązaniem tego problemu i już byłem bliski zrezygnowania z całej roboty, gdy pewnej, bezsennej nocy błysnęła mi zbawienna myśl. Przypomniałem sobie, że istnieje specjalny sposób hartowania stali, od której wymaga się poszukiwanej przeze mnie wytrzymałości. Projekt mój był uratowany i można było przystąpić do jego realizacji.

OSIĄGNIĘCIA POŻĄDANYCH WYNIKÓW

Wszystkie obliczenia okazały się trafne i dnia 1 kwietnia 1947 r. nowa prasa kabłąkowa została wprowadzona w ruch. Efekt nie zawiódł moich oczekiwań. Obsługiwana przez jednego tylko człowieka (który zresztą nie musi posiadać specjalnych kwalifikacji), prasa „wyrzucała“ na dniówkę 200—250 szt. kabłąków, prześcigając swą produkcją inne działy, które musiały „na gwałt“ przyśpieszać tempo pracy, aby „nadążyć“ za kabłąkami. Nadto dzięki precyzji, z jaką pracuje ten przyrząd, zlikwidowane zostały całkowicie wszystkie odpadki materiałowe, które — poza wolnym tempem produkcyjnym — stanowiły wielką wadę dawnego systemu. Oszczędności materiałowe uzyskane w ten sposób wyrażają się w kwocie 3,5 miln. zł rocznie, przy czym koszty konstrukcji prasy, sporządzonej oczywiście we własnym zakresie huty, nie przekraczały 144 tysięcy złotych.

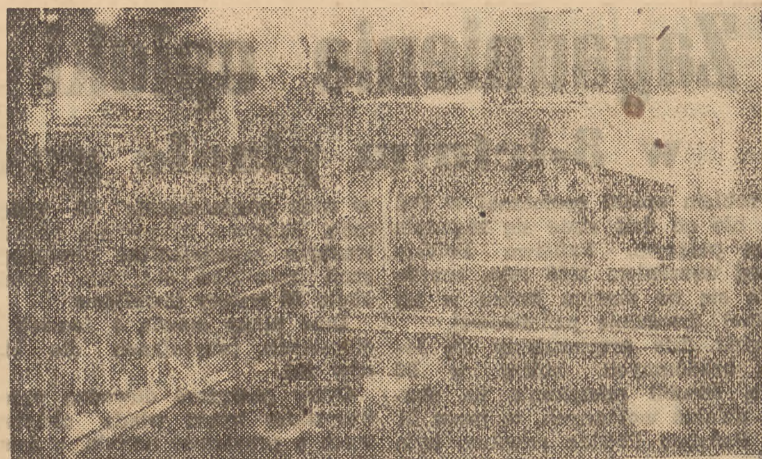
— A czy praca pana została właściwie oceniona?

— Owszem, nie mogę się uskarżać. Po stwierdzeniu zdatności prasy przez komisję. wypłacono mi premię w kwocie 162 tysięcy zł.

— Jak wynika z opisu, prasa kabłąkowa działa przy pomocy sprężonego powietrza. Jak wobec tego będzie na hucie „Andrzej“, która przejmuje teraz całą waszą produkcję sprzętu górniczego? Czy oni też mają sprężone powietrze?

Tam sprężonego powietrza nie ma, ale to drobiazg. Można je zastąpić zwykłym agregatem elektrycznym i prasa będzie funkcjonowała tak samo. Ja to zresztą już obmyśliłem i żadnych trudności z tym nie będzie. Huta „Andrzej“, przejmując nasze urządzenia, będzie mogła z powodzeniem kontynuować planową produkcję rynien potrząsalnych, która obecnie wynosi 600 ton miesięcznie.

E. ŁOM.



Prasa kabłąkowa konstrukcji asyst. Fr. Obłączka.

Od kilogramowego do dwu i pół tonowego pieca

W Jaworze pracuje Państwowa Fabryka Pieców, która jest bodajże jedynym w Polsce zakładem tego typu, nie licząc fabryki w Grudziądzu.

Fabryka w Jaworze zatrudnia obecnie około 150 robotników wyrabiając bardzo estetyczne i praktyczne przenośne piece kuchenne typu węglowo-gazowego i węglowo-elektrycznego. Poza tym wyrabia ogromne piece dla użytku hotelowego. Rozpiętość w wielkości jest bardzo znaczna, gdyż wyrabia się tutaj od kilogramowej płytki do gotowania aż do dwu i pół tonowych pieców.

Miesięcznie takich biało emaliowanych i niklowanych sprzętów produkuje się około 500 sztuk, co stanowi ogółem 30 ton. Dziwne jest stosunkowo małe zainteresowanie budownictwa naszego przenośnymi piecami, koszt których według wszelkich kalkulacji jest znacznie niższy od pieca budowanego przez zduna. W ostatnim czasie wpłynęło już trochę zamówień na piece od firm budowlanych i prawdopodobnie będzie ich przychodziło więcej, zwłaszcza, że fabryka posiada wszelkie części zamienne.

Naszymi piecami bardzo poważnie zainteresowała się zagranica na Targach w Poznaniu, tak że przewiduje się możliwości eksportowe. Obecnie, mając zamiar pracować na eksport, fabryka przygotowuje odpowiedni sortyment półfabrykatów oraz doszkala ludzi. Ważnym jest sprowadzenie fachowców z działu niklowania, gdyż rynki zagraniczne wolą okucia niklowane, które u nas dla użytku wewnętrznego zastępuje się emaliowanymi względnie nikluje, ale tylko na specjalne zamówienie.

Czy będziemy użyźniać glebę węglem brunatnym

Z przeróbki węgla brunatnego możemy uzyskać szereg artykułów węglopochodnych. Istnieje również możliwość użycia węgla brunatnego, specjalnie w rejonie Konina dla mającej powstać nowej fabryki związków azotowych, głównie dla produkcji nawozów sztucznych. Fabryka taka obliczona na produkcję 45 tys. ton czystego azotu rocznie zużywałaby od półtora miliona do miliona siedmiuset tysięcy ton węgla brunatnego rocznie.

Zasadniczo geograficzne położenie Konina w centrum Polski predystynowałoby ten teren na budowę wymienionej fabryki. Pozostaje jednak sprawa do dyskusji czy organizowanie dużej kopalni węgla brunatnego dla fabrykacji nawozów azotowych byłoby najszczęśliwszym rozwiązaniem tego zagadnienia. Specjaliści uważają, że wyżej podane ilości węgla brunatnego mogłyby zastąpić około 500 tys. ton miału węgla kamiennego. Znawca tych problemów, inż. Józef Przedpelski uważa, że byłoby lepiej dostarczać nowej fabryce związków azotowych 500 tys. ton miału węglowego rocznie, którego posiadamy w nadmiarze — niż inwestować poważne sumy celem stworzenia dużej kopalni, przeznaczonej dla przeróbki chemicznej na węglopochodne. Decyzja w sprawie budowy nowej fabryki związków azotowych w rejonie Konina ma zapaść niebawem.

Niemcy na parę lat przed wybuchem wojny robili próby stosowania miału węgla brunatnego dla ulepszania gleby. Próby te dały pozytywne rezultaty. Dzięki zastosowaniu ok. 5 ton miału węgla brunatnego na 1 ha ziemi piaszczystej, osiągnęli oni od 10—127 proc. zwiększenia zbioru ziemiopłodów.

Na wniosek Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego 6 Rolniczych Stacji Doświadczalnych przystąpiło już w bieżącym sezonie do prób użyźniania miałem. CZPW ma zamiar również porozumieć się z Rolniczą Radą Naukową w Warszawie w celu zaprojektowania doświadczeń na większą skalę na różnych stacjach rolniczych.

Gdyby badania nad stosowaniem węgla brunatnego dla ulepszenia gleby dały pozytywne wyniki umożliwioneby zostało racjonalne wyzyskanie, małych przeważnie, wgłębnych kopalń węgla brunatnego, czynnych obecnie na terenie Ziem Odzyskanych. Eksploatacja węgla brunatnego na tych terenach dla celów rolniczych byłaby niewątpliwie bardziej opłacalna, niż dla innych celów.

Ze względu na rozrzucenie wymienionych kopalń na dużej przestrzeni kraju rolniczego z glebą piasczystą mogłyby one odegrać pożyteczną rolę w rozwoju naszej gospodarki rolnej. Jeżeli doświadczenia na stacjach rolniczych będą systematycznie prowadzone, to mniejwięcej po upływie trzech lat będziemy mogli ocenić ich wyniki.

Podkreślić tu należy, że na odbytej konferencji w Gliwicach, Rektor S. G. G. W. w Warszawie prof. Górski, popierając projekt budowy zakładów związków azotowych w rejonie Konina w oparciu o węgiel brunatny, wspomniał, że Niemcy robią próby stosowania nawozów sztucznych kombinowanych mineralno-organicznych, w których surowy węgiel brunatny ma odegrać poważną rolę.

Według wiadomości, jakie napłynęły z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, Niemcy w ostatnim okresie znaleźli również inne nowe zastosowanie węgla brunatnego. Radziecka administracja w Berlinie obiecała zaprosić polskich inżynierów i techników celem zapoznania ich z najnowszymi zdobyczami Niemiec w tej dziedzinie.

Jeżeli przypomnimy, że pokłady węgla brunatnego w Polsce, stwierdzone z całą pewnością, wynoszą od 200—300 miln. ton, zastosowanie węgla brunatnego w rolnictwie miałoby kolosalne znaczenie zarówno dla racjonalnej eksploatacji, jak i dla podniesienia wydajności naszej gleby.

(U)

Kluczowy przemysł woj. olsztyńskiego

w odbudowie

Kluczową gałęzią przemysłową woj. olsztyńskiego jest przemysł drzewny. Za czasów niemieckich przemysł ten był nadmiernie rozbudowany, ponieważ nastawiony był nie tylko na przeróbkę drewna z miejscowych lasów, lecz również dużych ilości drewna importowanego z zewnątrz. W obecnych granicach woj. olsztyńskiego pracowało za czasów niemieckich około 300 tartaków z łączną ilością około 430 traków. Ponadto poważnie był rozwinięty przemysł sklejek i przemysł wyrobów drzewnych.

Na skutek działań wojennych większość zakładów przemysłu drzewnego została zupełnie zniszczona wzgl. w poważnym stopniu uszkodzona, albo też pozbawiona najbardziej nowoczesnych maszyn. Prowadzona od r. 1945 akcja odbudowy tych zakładów doprowadziła do uruchomienia 42 tartaków, z czego połowa znajduje się w administracji Dyrekcji Lasów Państwowych, zaś reszta w rękach osób prywatnych. Dalszych 20 tartaków jest w odbudowie m. in. kombinaty tartaków w Ruczanach i Zalewie, które położone są nad głównymi drogami wodnymi, co znacznie obniży koszty transportu drewna. Każdy z tych zakładów, oprócz dużych tartaków o 6 wzgl. 8 trakach, będze posiadał fabrykę płyt spilśnionych i fabrykę skrzyń, co podniesie wykorzystanie surowca drzewnego z 65 do 88 proc. Tartaki te zatrudnią 3.500 robotników i przetrą cały surowiec tartaczny, czyli około 700.000 m^3 dłużyc.

Pracownicy Pomorskiego Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego odbudowali i uruchomili 6 fabryk, które produkują meble, skrzynie, otwory budowlane i inne wyroby drzewne. Zakłady te zatrudniają około 1.000 pracowników. W odbudowie znajduje się dalszych 6 zakładów przemysłu drzewnego, które z chwilą uruchomienia produkować będą forniery, sklejkę, płyty spilśnione, beczki, otwory budowlane, wozy gospodarskie, kutry rybackie itp. Na ukończeniu jest odbudowa największej w Polsce fabryki płyt spilśnionych, położonej w Piszu, która jako zaplecze posiada bogatą w różne gatunki drzew puszczę piską. Druga taka fabryka powstanie w Morągu, która m. in. produkować będzie fornier liściasty, zużywając 50 tysięcy m^3 surowca rocznie. Zakład ten posiada doskonałe zaplecze surowcowe w postaci jednego z nielicznych w Polsce ośrodków buczyny, dębu i jesionu.

Wszystkie zakłady przemysłu drzewnego zatrudnią razem ponad 10 tysięcy pracowników, a roczna wartość produkcji tych zakładów będzie wynosiła około 10 miliardów zł. Czynne obecnie zakłady przemysłu drzewnego zaspakajają już potrzeby woj. olsztyńskiego i sąsiednich terenów. Wobec tego czyni się przygotowania do nastawienia produkcji na eskport.

Ludowy przemysł tkacki na Ziemi Lubuskiej

Gromada Santoczynek pow. gorzowskiego na Ziemi Lubuskiej zamieszkana jest przez 130 rodzin repatriantów ze wschodu. Obecnie Santoczynek, stał się ośrodkiem ludowego przemysłu tkackiego. Czynnych jest tu kilka warsztatów tkackich, a dzięki uzyskanym ostatnio kredytom państwowym dla przemysłu chałupniczego, w trakcie budowy jest dalszych kilkanaście warsztatów.

Jako surowców oprócz lnu używa się również i wełnę. Na terenie gromady Santoczynnek przeprowadza się uprawę lnu, traktowaną obecnie jako okres doświadczalny. Po zbadaniu wydajności gleby, zawarta zostanie umowa z jedną z roszarń i uprawa lnu zastosowana na szerszą skalę.

Osadniczki zajmujące się przemysłem tkacim zrzeszone są w Kole Przemysłu Ludowego. Wyroby Koła znalazły się już na kilku wystawach o charakterze lokalnym, oraz na Targach w Poznaniu. Makaty, firany, ręczniki i obrusy o motywach ludowych wyprodukowane przez Koło Przemysłu Ludowego w Santoczynku są naprawdę artystyczne i znajdą napewno odbiorców w całej Polsce.

JUTRO CIĄGNIENIE! 223.000.000.- zł
e graczem 53-c Loteria Klasowa w tym:
główna wygrana 2.000.000.—złotych
10 wygranych po 1.000.000. — zł., 30 — 500.000 — zł., 20 - 300.000., - zł., 38 — 200.000.- zł., 181 - 100.000.— zł., itd
Ogółem 45.000 wygranych
Śpiesz po los, gdyż ryzyko niewielkie — szanse duże. Kr 2056-1

Współzawodnictwo w Zakładzie Urządzeń Górniczych

(am) W Zakładzie Urządzeń Górniczych (dawniej „Walbo“) w Katowicach wprowadzono w listopadzie ub. r. na ogólne życzenie pracowników, międzybrygadowe współzawodnictwo pracy. Do wyścigu o tytuł najlepszej brygady montażowej stanęły wszystkie brygady podpisując odpowiednie umowy. Z 21 współzawodniczących brygad 3 brygady wykonały w marcu br. ponad 120 proc. normy.

Niezależnie od współzawodnictwa grupowego 32 pracowników (spawacze, niciarze i traserzy) wyraziło chęć przystąpienia do współzawodnictwa indywidualnego.

Zagadnienie opieki społecznej

w 3-letnim planie gospodarczym

Problem opieki społecznej w Polsce nie od dziś staje się zagadnieniem palącym. Państwo Polskie przed wrześniem 1939 roku znajdowało się na szarym końcu w tej ważnej dziedzinie państwowej.

Jeżeli dziś przejmujemy się losem bezdomnych, którzy w 90 proc. stracili mieszkania na skutek działań wojennych, to przez 21 lat Państwo Polskie powinno było problem bezdomnych rozwiązać radykalnie. Fakty mówiły jednak co innego.

Jeżeli dziś razi nas los żebrzących dzieci na ulicach, dzieci, które straciły rodziców na skutek wojny i okupacji, to w Polsce przedwojennej nie powinno było w ogóle istnieć to zagadnienie.

Przykładów porównawczych można by dawać wiele ale nie o to nam chodzi. Po wojnie rząd, natychmiast po zorganizowaniu życia ogólnopaństwowego, nie przeoczył zagadnienia opieki społecznej, a wręcz przeciwnie, uważa je za jedno z najważniejszych w swych przyszłych pracach. Budżet na ten cel przewiduje wiele milionów złotych i celem działalności poszczególnych organów służby społecznej w Polsce jest ulżenie doli tysiącom biednych obywateli. Akcja społeczna obejmuje zarówno dorosłych, jak dzieci, troszczy się o stan zdrowotny dorosłych i dzieci, pamięta o dożywianiu dzieci i każe myśleć o inwalidach. Pomimo olbrzymich zniszczeń pomimo nadludzkich wysiłków rządu i społeczeństwa polskiego przy usuwaniu zniszczeń wojennych nie zapomniano o świadczeniach na rzecz opieki społecznej.

Trzyletni plan gospodarczy przewiduje utworzenie szeregu nowych instytucji, których zadaniem będzie tylko i wyłącznie pomóc bliźniemu.

W r. 1948 i 1949 akcja dożywiania w szkołach obejmie milion 200 tys. dzieci. W tym samym okresie powstaną domy matki i dziecka na ogólną liczbę 85.100 osób. W żłobkach znajdzie pomieszczenie 48 tysięcy niemowląt. Projektuje się uruchomienie turnusowych domów leczniczo - wypoczynkowych dla 21 tysięcy dzieci, z tym, że w domach tych przebywać będą od 6 tygodni do 3 miesięcy.

Świetlice dla dzieci i młodzieży dadzą rozrywkę 310 tysiącom dzieci.

W ogrodach jordanowskich, na koloniach i obozach, na półkoloniach i w dziecińcach wiejskich znajdzie pomieszczenie ok. 3 milionów dzieci.

Akcja pomocy obejmie również dzieci-sieroty, które znajdą opiekę i utrzymanie w rodzinach zastępczych. Państwo będzie pomagać 110 tysiącom rodzin, które zajmą się wychowaniem dzieci. Opieka otwarta nad dziećmi do lat 3 obejmie 350 tysięcy dzieci. Opieka otwarta nad matką obejmie 350 tysięcy matek.

Pomyślano też o zakładach opiekuńczych dla dorosłych. Znajdzie w nich pomieszczenie 60 tysięcy osób. Państwo zajmie się również ważnym zagadnieniem produktywizacji inwalidów obejmując opieką około 45 tysięcy inwalidów.

Inne plany mówią o domach noclegowych, przytułkach dla starców itd.

Cyfry powyższe dowodzą przede wszystkim troski władz państwowych o przyszłość narodu, o dzieci. Nie zapomniano również o dorosłych, których zły los nie oszczędził i unieruchomił im podjęcie pracy zarobkowej.

Zasadniczym celem inwestycji społecznych będzie w okresie najbliższych dwóch lat: likwidacja bezdomności, likwidacja żebraniny wśród dzieci, szeroko zakrojona pomoc starcom, inwalidom i młodzieży. Przeprowadzenie tego zadania jest niezwykle trudne, ale nareszcie po latach rozwiąże ten palący problem.

(C)

Wychowanie fizyczne i sport

DALSZE SUKCESY PIĘŚCIARZY POLSKICH W PARYŻU

W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych w Paryżu odbyły się dalsze spotkania pięściarskie.

W wadze półciężkiej Nawara pokonał w III rundzie przez techniczny k.o. mistrza rob. Szwajcarii Eoschlin'a, wykazując zdecydowaną przewagę nad dysponującym silnym ciosem, ale słabym technicznie przeciwnikiem.

W w. piórkowej Czortek zremisował z rob. mistrzem Francji Villard'em. Dwie pierwsze rundy, prowadzone w bardzo szybkim tempie wygrał Czortek. Trzecią nieznacznie — Villard. Ogłoszony remis krzywdzi wyraźnie zawodnika polskiego.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKICH AKADEMIKÓW

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Na sali Polskiej YMCA rozegrane zostały akademickie mistrzostwa Polski w szermierce tylko w konkurencji męskiej, gdyż nie przybyły zawodniczki AZS (W-wa). Ślązaczki nie miały z kim walczyć.

Wyniki techniczne:

Floret: 1) Dajwłowski (AZS Łódź), 2) Rybicki (AZS Łódź).

Szpada: 1) Koźlicki (AZS Gliwice), 2) Rybicki (AZS Łódź).

Szabla: 1) Bachman (AZS Łódź), 2) Rybicki (AZS Łódź).

BONIECKI WYGRYWA BIEG „DZIENNIKA POLSKIEGO"

KRAKÓW, (tel. wł.). Rozegrany tu w pierwszy dzień Zielonych Świątek bieg uliczny na dystansie około 4.000 m. przyniósł zwycięstwo Bonieckiemu (ZWM Gdańsk). W imprezie tej wzięło udział 86 zawodników z całej Polski.

Boniecki wysunął się na czoło wyścigu dopiero po przebiegnięciu około 1,5 km. trasy i przybiegł na metę o 4 sek. wcześniej od następnego zawodnika, Boczara.

Czas Bonieckiego — 11:33,7 min., 2) Boczar (Wisła) — 11:36,6 min., 3) Więcek (OM TUR Tarnów) — 11:43,2, 4) Biernat (Wisła) — 11:54,9, 5) Kwapień (Wisła) — 11:58.2, 6) Bogucki (Puszcza — Niepołomice).

Regulamin biegu o memoriał ś.p. Kusocińskiego przewiduje zdobycie pucharu na własność po 3-krotnym kolejnym zwycięstwie, względnie po zwycięstwie pięciokrotnym (niekolejnym). W roku 1945 w wyścigu zwyciężył Półtorak, w roku 1946 — Urban, a w 1947 r. biegu nie rozgrywano.

RZEŹNICKI (W-WA) 3-CI RAZ ZWYCIĘŻA W WYŚCIGU „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Doroczny wyścig kolarski na dystansie 125 km. o puchar „Dziennika Łódzkiego" zgromadził na starcie 37 zawodników. Z czołowych kolarzy zabrakło jedynie mistrza Polski Czyża leczącego jeszcze kontuzję po wyścigu Warszawa — Praga oraz Wrzesińskiego i Kapiaka.

Zaraz po starcie, zawodnicy rozbili się na dwie grupy. Czołówkę tworzą: Napierała, Grynkiewicz, Rzeźnicki, Bukowski. Kudert, Wandor, Pietraszewski, Leśkiewicz, Wójcik, Grzelak i Motyka W Sieradzu „ucieka" Wójcik i Wandor, lecz po 15 km. „ucieczka" zostaje zlikwidowana i aż do mety jedzie zwarta grupa 13 zawodników.

Finisz wygrywa Rzeźnicki (ZZK W-wa) w czasie 3:24:55 godz. o gumę za nim w zwartej grupie 2) Leśkiewicz (Odzież — Łódź), 3) Pietraszewski (Partyzant — Łódź), 4) Kudert (Gwardia — W-wa), 5) Wandor (Legia — Krak.), 6) Bukowski, 7) Napierała,) Matyka, 9) Królikowski, 10) Grynkiewicz. Rzeźnicki wygrał więc ten wyścig już po raz 3-ci z rzędu.

Bieg dla młodzików na dystansie 50 km.: 1) Iwanowski (Gwardia W-wa) — 1:36:30 godz., 2) Konopka (Gwardia W-wa), 3) Borucz (ŁKS). Startowało 20 zawodników.

W KILKU WIERSZACH

Rumunia — Polska 2:0 w Bukareszcie po pierwszym dniu rozgrywek, które zostały przerwane z powodu silnych deszczów. Gospodarze wygrali gry pojedyńcze, w których Kończak przegrał z Caralulisem 5:7, 1:6, 3:6, a Skonecki z Viziru 2:6 9:11, 5:7.

Międzynarodowy turniej piłkarski w Zilinie. W międzynarodowym turnieju piłkarskim w Zilinie, w którym biorą udział 4-ry drużyny: Hajduk (Split — Jugosławia), Victoria (Pilzno), Cracovia i SK Zilina w pierwszym dniu rozgrywek Cracovia spotkała się z Hajdukiem przegrywając 0:2 (0:1). W drugim dniu SK Zilina pokonała Cracovię 3:1

Wspaniały wynik Pattona (USA). Najlepszy obecnie sprinter amerykański Mel Patton zaatakował we Fresno (Kalifornia) rekord świata w biegu na 100 y. i uzyskał wspaniały czas 9,3 sek. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu zatwierdzony został przez IAAF wynik Pattona na 100 y. — 9,4 sek. — równy rekordowi świata.

Na „Wu-Zecie" bez zmian

Tunel trasy W—Z powoli staje się widoczny. Wprawdzie głęboki wykop, jakim przecięto Pl. Zamkowy od dzwonnicy Bernardynów do linii zabytkowych kamieniczek Krakowskiego, nie przypomina jeszcze tunelu. Po prostu jest to głęboki rów, na brzegu którego ustawicznie pracują mechaniczne koparki. Ale zarys przyszłego tunelu wyłania się coraz wyraźniej. Za kilka dni zbuduje się już drewniane oszalowania i pierwsze 11 metrów wykopu będzie zabetowane. Na pierwszy ogień pójdą boczne ściany tunelu, później strop, następne tygodnie poświęci się na dokładne oczyszczenie wnętrza i wreszcie budowę całej sekcji zakończy zabetowanie dolnej „ławy", na której ułożona będzie później jezdnia. Zresztą gdy komuś brak wyobraźni, to może sobie na dziedzińcu Pałacu pod Blachą obejrzeć drewniany model przekroju tunelu w naturalnej wielkości Kłopot tylko z dostaniem się do pałacu, gdyż o przejściu przez Pl. Zamkowy w ogóle mowy nie ma, trzeba obchodzić przez Senatorską, a tam stoi „cerber" z kijaszkiem i przepędza nieproszonych gości, których zwabia tu tempo i wielki zasięg robót — i zwykła ciekawość.

Od strony Miodowej, gdzie dotychczas wywożono zwały gruzu, pracuje teraz umieszczona na specjalnej podstawie olbrzymia kopacz ka, jedna z największych w kraju. Może ona w ciągu 12 godzin wydobyć i załadować do 1100 m. sześc. ziemi, podczas gdy inne wielkie koparki pracujące przy budowie trasy W—Z nie osiągają nawet połowy tej wydajności. Te dwie zmierzające ku sobie roboty zetkną się w połowie długości tunelu w najbliższych miesiącach.

Mimo corocznych prac przy usuwaniu z dna Wisły resztek b. mostu Kierbedzia, nie zdołano wszystkiego dokonać. Teraz brygady „Mostostalu", zatrudnione przy budowie mostu Śląskiego, przy pomocy 100-tonowych lewarów przystępują do ostatecznego zlikwidowania utrudniających żeglugę wraków. Praca przy samym moście posuwa się normalnie naprzód, filarom już nie wiele brakuje, by mogły przyjąć na siebie ciężar stalowej konstrukcji, która przyjedzie do stolicy ze śląskich hut.

Na tym odcinku trasy W—Z, gdzieześrodkowały się podstawowe roboty, jak tunel i most, nie widać junaków ze „Służby Polsce". Pół tysiąca młodych chłopców skierowano do robót gruzowych przy oczyszczaniu z ruin połączenia ul. Leszno z Wolską, drugie pół tysiąca pracuje przy robotach ziemnych na Zygmuntowskiej na Pradze, gdzie trzeba podnieść poziom jezdni dla wyższego nieco niż Kierbedź, mostu Śląskiego.

(ms)

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" recital pianisty węgierskiego, Imre Ungara.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy, oraz rysunków Ignacego Witza i Leona Michalskiego. Wstęp wolny.

ŚWIETLICA ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5. II p.) Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) Niedz. 19 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Bankierzy Ruin".

TEATR NOWY (Puławska 86): o godz. 19-ej. Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY [illegible] o godz.: 16 i 19 „Bezdroża miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. [illegible] (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Nowe prądy", pocz. godz. 17.15 i 19.15

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): nieczynny.

Sala YMCA (Konopnickiej 6) o godz. 19 „Ani be, ani me".

CYRK Nr. 2 (Praga, ul. Zieleniecka róg Targowej): Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15, niedz. i święta 15.30 i 19.15

TEATR BAJ („Comoedia" — Szwedzka 2): o godz. 15.30 „4 mile za piec".

Kino

PALLADIUM (Złota 7-9): „Stalowe Serca", dziś pocz.: 13. 15 19 i 21 Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Góralka [illegible] wernantka", pocz. 11. 13.30, 16, 21 Dla Zw. Zaw. 18.30.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 21 Dla Zw. Zaw. 17 i 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 27.

ATLANTIC (Chmielna 33) „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21 Zw. Zaw. 19

SYRENA (Praga, Inżynierska 9): „Skarb Tarzana", pocz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Znak Zorro", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 21): Nowy program nr. 16.

RADIO

W dniu 18 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

7.00 Dz. por.; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 „Zegarynka muz." z płyt; 8.35 „Zaklęty dwór" powiść; 12.04 Dz. południ.; 12.25 Konc. rozrywkowy; 12.50 „Obchodzenie się z koniem" pog.; 14.00 Konc. solistów; 14.30 Aud. dla dzieci. Prawdziwa kabała; 14.50 Program lok.; 16.00 Dz. popol.; 16.35 Skrz. Techn.; 16.45 Sokorski — „Manifest" słuch.; 17.05 Trio fort.; 18.00 17.45 R.U.L. „Sztuki plastyczne"; 18.00 Konc. rozrywkowy; 19.00 Pieśni Henri Duparc'a: 19.20 Konc. Krakowskiej Ork. P.R.; 20.00 Dz. wiecz.; 20.50 Odczyt red. Werfla; 21.00 Konc. symf.; 22.15 Muz. na „dobranoc" — gra Sekstet P.R.; 22.45 Program lok.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.30 Hymn.

Od „Iskierek" do „Przyjaciela"

Pisma czytelnikowskie

Dziecięcą pracę czytelnikowską reprezentują dwie pozycje: „Świerszczyk" i „Przyjaciel", które do pewnego stopnia uważać można za kontynuację przedwojennych prywatnych czasopism tego typu, tj. „Mojego Pisemka" i „Iskier".

Pozostałe trzy czasopisma przedwojenne: „Płomyk", „Płomyczek" i „Mały Płomyczek" (ten ostatni pod zmienionym tytułem „Iskierek") ukazują się bowiem nadal nakładem Związku Nauczycielstwa Polskiego. O wszystkich trzech pisaliśmy już poprzednio.

Fantastycznie kolorowy „Świerszczyk" nie przypomina co prawda niczym, przynajmniej na pierwszy rzut oka, jednobarwnych poważnych szpalt „Mojego Pisemka". O ile sobie dobrze przypominamy, materiał ilustracyjny „M. P." ograniczał się do fotografii i rysunków piórkiem (co sprawdzało się technicznie do dawania klisz siatkowych i kreskowych), a czego właśnie jak grzechu śmiertelnego unika „Świerszczyk".

Wręcz pasjonującym zajęciem jest przeglądanie rocznika tego pisma w kolejności numerów. Bierzmy dla przykładu rok 1947.

Numery zimowe są na ogół utrzymane w pastelowych barwach, wśród których przeważa niebieska. Na przedwiośniu spostrzegamy już pewne ożywienie i pogłębienie kolorów. Na wiosnę wybucha zieleń — a obok inne kolory, ale wciąż jeszcze w jakichś łagodnych, naprawdę wiosennych odcieniach, by w miesiącach letnich zachwycić małego czytelnika bogactwem i intensywnością wszystkich barw.

Rysownicy „Świerszczyka" z reguły stosują przy tym pewną artystyczną deformację zresztą logicznie pomyślaną i przyjemną dla oka.

Dłuże powieści ukazują się w „Świerszczyku" raczej rzadko. W ubiegłym roku dano tylko jedną, ciągnącą się przez 27 zeszytów, „Leśne czary" Marii Kann. Są to dzieje rodzeństwa wielkomiejskiego, które po raz pierwszy w życiu zetknęło się z lasem. Dzieci zaprzyjaźniają się z „babą Jagą", gadającym ptakiem i „łagodną żmiją". Wprawdzie „baba Jaga" okazuje się człowiekiem z krwi i kości, mówiący ptak — wytresowanym szpakiem, a „łagodna żmija" — oswojonym wężem. Ale nastrój zaczarowanego lasu, pachnącego żywica, rozśpiewanego i upalnego trwa aż do końca tej naprawdę czarującej powieści.

W tym roku na taką dłuższą całość zapowiada się „Czarodziejski aparat" W. Kozłowskiego — powieść przeznaczona raczej dla młodszych czytelników Pajacyk w towarzystwie kurczęcia wybiera się na poszukiwanie lalki Kiki i — po najdziwniejszych oczywiście przygodach — prawdopodobnie ją odnajdzie.

Najciekawsze oczywiście są rzeczy drobne: powiastki i wiersze, ładnie i pomysłowo zilustrowane, czasem o prostej przejrzystej fabule, czasem znów fantastycznie zawiłe, rozpalające do czerwoności wyobraźnie małego czytelnika. Te zwykle ciągną się przez parę numerów i kończą się w ostatnim nieoczekiwaną pointą.

Słowem „Świerszczyk" (obok ZNP-owskiego „Płomyczka", który daje materiał na ogół bardziej skoordynowany z obowiązującym programem szkolnym) w sposób mądry i planowy, a zarazem pasjonująco ciekawy zaspokaja „zamówienie literackie" małego czytelnika na przełomie pierwszego dziesięciolecia jego życia.

Starsze dzieci (mniej więcej od 12-tu lat) są odbiorcami drugiego z kolei pisma czytelnikowskiego (którego odpowiednikiem w hierarchii wydawnictw ZNP-owskich jest „Płomyk").

„Przyjaciel" rzecz prosta, nie jest już tak bajecznie kolorowy jak „Świerszczyk". Tylko pierwsza i ostatnia strony są z reguły wielobarwne. Ta ostatnia strona właśnie jest bodaj już drugi rok największą atrakcją pisma. Ściśle od nr. 9 w r. 1947, gdy zaczęła tu ukazywać się barwna powieść rysunkowa „W pogoni za medalionem", pomysłu i rysunku pp. K. Artyniewicz i W. Szulca (w 25-ciu kolejnych numerach).

Była to dopiero pierwsza próbka — pod względem fabuły raczej naiwna choć rysunkowo dość ciekawa. Stała się ona punktem wyjścia do „artykułów rysunkowych" — inowacji, która w późniejszych numerach przysporzyła „Przyjacielowi" wiele tysięcy nowych przyjaciół.

Obecnie ukazuje się już trzeci z kolei „artykuł". Pierwszy „Kauczu, łzy drzewa" (dzieje odkrycia i eksploatacji kauczuku) obejmował pięć odcinków, drugi — „Od supełka do encyklopedii" (dzieje pisma na tle coraz to nowych środków jego utrwalania) — 13 odcinków. Szkoda, że w tym drugim artykule pominięta została milczeniem istna rewolucja, jaką spowodowało wynalezienie stalowego pióra i ołówka.

Trzeci artykuł: „Sygnały wieków" ukazał się już w 18-tu odcinkach. Dobrnęliśmy na razie do kabli podmorskich, a więc czeka na nas jeszcze — do radia i radaru — kilka ciekawych opowieści. „Co będzie potem?" — napróżno głowią się dziś liczni panowie i panie w wieku 12—16 lat.

„Przyjaciel" w ubiegłym roku drukował parę dłuższych powieści. W bieżącym daje „Miasteczko zuchów" Stanisława Sojeckiego, opowieść o dzieciach pod okupacją.

Właściwie jest „Przyjaciel" magazynem ilustrowanym, ale magazynem o ambitnych i przemyślanych zamierzeniach wychowawczych. Stąd wielostronność tematów oraz wielość rodzajów literackich i publicystycznych. Obszerny zaś dział korespondencji umożliwia redakcji dokładne wyczucie linii, po której pragnąłby iść uczeń-czytelnik i stałe konfrontowanie „zamówienia indywidualnego" z zamierzeniami pedagogicznymi wydawnictwa.

„Świerszczyk" i „Przyjaciel" są tygodnikami i ukazują się już czwarty rok.

BOHDAN GĘBARSKI

MEGAN

Dziennik zażaleń

Jestem pan dyrektor

Jedno z popołudniowych pism warszawskich przyniosło w sobotę następującą wiadomość:

O złośliwości niektórych kierowców przekonał się osobiście dyr. Kubalski, który rano chciał zatrzymać jeden z pustych autobusów, wyjeżdżających z zajezdni na Pl. Żelaznej Bramy. Szofer, który oczywiście nie poznał swego chlebodawcy, na rozpaczliwe machanie ręką nie zwrócił uwagi i przeleciał koło roztargnionego dyrektora z szybkością 60 km na godzinę.

O dyrektorze Kubalskim mówią, że jest to człowiek o gołębim sercu. Tym razem przebrała się jednak miarka jego cierpliwości: wsiadł w taksówkę i popędził za nielojalnym kierowcą.

Rezultatem pogoni było oczywiście schwytanie „przestępcy", który został ukarany.

Z całej historii można jednak wyciągnąć dwie nauki: dla MZK — że pasażerowie mają rację skarżąc się na nieżyczliwość kierowców, i dla obsługi autobusów, która nie chce zatrzymywać wozu na życzenie pasażerów stojących na przystankach. A więc uwaga kierowcy: nie wiadomo, na którym przystanku czeka wasz dyrektor.

A oto trzecia nauka: Opisany powyżej wypadek zdaje się rozpoczynać nową erę komunikacji autobusowej. Jeśli władze miejskie zechcą usłuchać naszej rady — autobusy będą się zatrzymywały na wszystkich przystankach.

Sposób jest prosty, należy po prostu zaopatrzyć wszystkich warszawiaków w maseczki, które bez potrzeby dokonywania operacji kosmetycznych upodobniłyby ich do dyrektora Kubalskiego, wszystkie zaś warszawianki w podobny sposób należy upodobnić do pani dyrektorowej Kubalskiej.

Sposób wydaje się łatwy do zrealizowania. Maseczki byłyby niedrogie — koszt jednej sztuki kalkulowałby się przy masowej produkcji w rozsądnych granicach kilkunastu złotych, uchroniłyby zaś mieszkańców naszego miasta od wielu ponurych rozczarowań.

Powyższe poddajemy pod rozwagę t. zw. czynnikom miarodajnym.

MEGAN

P. S.

— Od kiedy dyr. Kubalski jest chlebodawcą szoferów MZK?

— Od chwili, kiedy odkupił autobusy od magistratu! M.

Nie w maju lecz w czerwcu »Tydzień PCK«

W związku z zamieszczoną w „Rzeczpospolitej" z dn. 14 bm. informacją o przyjęciu protektoratu nad „Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża" przez Prezydenta Rzeczypospolitej — PCK komunikuje, iż „Tydzień" odbędzie się nie w maju lecz w czerwcu — od 16 do 22.

Calcisal wzmacnia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym

Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Żądać w Aptekach i Drog.

Kr 2048-0

Kto winien?

Zbyt szybko niszczą się miejskie autobusy

Francuski tabor MZK niszczeje w zastraszającym tempie. Nie mamy tu na myśli zużywania się silników, podwozi, gum... są to rzeczy najzupełniej normalne. Bardziej niepokojące jest ustawiczne dewastowanie karoserii autobusów i trolleybusów przez oblepiających wozy pasażerów.

Nikt nie neguje faktu, że bezpośrednimi sprawcami są warszawscy pasażerowie wychowani w epoce wozu tramwajowego, o którym mówi się, że jest z gumy, bo nigdy dotąd nie było wypadku, by się w wagonie „jeszcze jedna osoba" nie zmieściła. Nic dziwnego, że tradycje tramwajowe publiczność stolicy przeszczepia na inne środki miejskiej lokomocji.

Wydaje się jednak, że pewna część winy leży po stronie konduktorów. Umieszczeni w bezpośrednim sąsiedztwie drzwi mają możność swobodnego regulowania dopływu nowych pasażerów w miarę zwalniania się miejsc. Rzecz oczywista, że konieczny jest w takim wypadku system dwóch konduktorów w autobusie, ale to przecież nie jest dla MZK żadną nowością. W trolleybusach ta konieczność odpada wobec zapasu wolnych miejsc w tyle wozu.

Gdy sztubak kupuje sobie nowy zeszyt, to pierwsze jego kartki zapełnia pięknym kaligraficznym pismem, później nudzi mu się ta staranność, a przy końcu zeszytu roi się od kleksów. Tę znaną każdemu z dzieciństwa „maksymę" można niestety zastosować do konduktorów. Pamiętamy wszyscy pierwsze dni kursowania francuskich trolleybusów. „Władczy" głos konduktora trzymał w ryzach nawet najbardziej niesfornych pasażerów. Do zamkniętych drzwi nikt nie próbował kołatać i wozy chodziły nieprzeciążone, chociaż z opinią „delikatnych, francuskich piesków".

Stan ten niestety nie trwał długo. Konduktorom znudziła się ta nadetatowa praca, warszawska publiczność skorzystała z tego odrazu i „mit o delikatności" rozwiał się błyskawicznie. Dziś tylko nieliczni konduktorzy korzystają z guziczka do zamykania drzwi przy regulacji ilości pasażerów. A szkoda, bo mieli wszelkie szanse na wygranie bitwy o spokój i porządek w wozach.

To samo zjawisko można było zresztą zauważyć także w „Chaussonach". I tutaj się konduktorom znudziło (chociaż w mniejszym nieco stopniu) pilnowanie wejść a skutki tego wyraźnie najlepiej widać w warsztatach MZK.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga, tym razem pod adresem tych, którzy jednak pilnują drzwi i przestrzegają nieobciążania wozu. Do codziennych zjawisk należy obrazek, którego nie trzeba chyba komentować:

Na przystanku autobusowym stoi 20 osób. Podjeżdża prawie pełny autobus. Kilku pierwszych pasażerów wsiada i wykupując bilety u konduktora w tyle wozu przez parę chwil nie posuwa się do przodu. Przez ten czas przez przednie drzwi wysiadają inni — około 40 osób. Konduktor ogląda się w tył: kilkanaście osób naprożno szturmuje do zatłoczonych drzwi, bo „korek" przy sprzedaży biletów nie zmniejsza się. Dzwonek, wóz rusza. Kilka osób wisi z początku na stopniach, potem powoli dostaje się do wnętrza. Gdy wóz zbliża się do następnego przystanku, jest wewnątrz kilkanaście wolnych, siedzących miejsc. A na tamtym przystanku wiele osób czeka na następny autobus... Szanujmy czas MZK, ale szanujmy też pasażera.

(ms.)

50 ha drzew przybyło w lasku kabackim

Położony pod Warszawą a należący do gminy miejskiej parkowy las w Kabatach otrzymał nowy drzewostan na terenie 50 ha. Zasadzono tu sosny, dęby i lipy. Ogółem powierzchnia lasu wynosi teraz 900 ha.

Obecnie wyznaczane są w lesie specjalne miejsca wypoczynkowe na małych polankach. Miejsca te wyznacza się w tym celu, ażeby goście z Warszawy nie niszczyli terenów obsadzonych młodymi drzewkami. Do polanek będą wiodły drogi z wszystkich granic lasu, opatrzone w informujące tabliczki.

Wyścigi konne

WYNIKI 5-GO DNIA GONITW

GON. 1. Nagr. 50.000 zł. 2.400 m. 1) Impet (ż. Biesiadziński), 2) Elimar. Tot. zw. 1.420 zł., fr. 560, 300 zł., porz. 7.920 zł.

GON. 2. Nagr. 70.000 zł. 1.800 m. 1) Kinp Ping (ż. Pulc), 2) Pika. Tot. zw. 260 zł., porz. 630 zł.

GON. 3. Nagr. 70.000 zł. „Jezupola" 2.600 m. 1) Farhan (ż. Janucik), 2) Grand. Tot. zw. 280 zł., fr. 220, 220 zł. porz. 630 zł.

GON. 4. Nagr. 50.000 zł. 2.400 m. 1) Czorba (j. Wojtas), 2) Drogostaw. Tot. zw. 920 zł., fr. 400, 340 zł., porz. 1.140 zł.

GON. 5. Nagr. 150.000 zł. „Michałowa" 2.400 m. 1) Turysta (ż. Stasiak), 2) Śmiały. Tot. zw. 300 zł., fr. 240, 380 zł., porz. 1.740 zł.

GON. 6. Nagr. 65.000 zł. 2.200 m. 1) Signor (ż. Lipowicz), 2) Pampas. Tot. zw. 320 zł., fr. 220, 240, 280 zł., porz. 840 zł.

GON. 7. Unieważniona.

GON. 8. Nagr. 40.000 zł. 1.800 m. 1) Mara (ż. Kusznieruk), 2) Jabłonna. Tot. zw. 800 zł., fr. 520, 880 zł., porz. 12.210 zł.

Za tryple płacono: gonitwy 2, 3, 4 — 2.070 zł.; 3, 4, 5 — 3.030 zł.; 4, 5, 6 — 3.570 zł.; 5, 6 — 450 zł.; 6, 8 — 3.120 zł.

PRZETARG

Wydział Budowlany Narodowego Banku Polskiego ogłasza przetarg nieograniczony na budowę sześciu dźwigów osobowych elektrycznych w domu mieszkalnym (TKM — Blok „B") przy ul. Nowopolnej w Warszawie.

Podkładki do przetargu można otrzymać w Wydziale Budowlanym Narodowego Banku Polskiego przy ul. Daniłowiczowskiej 18, I-sze piętro, pokój 109.

Oferty po wypełnieniu cenami należy wraz z warunkami przetargowymi oraz kwitem na wpłacone w kasie NBP wadium w wysokości 2% sumy oferowanej składać w pokoju 108, Wydziału Budowlanego, w zalakowanych kopertach z napisem:

Przetarg na budowę 6-ciu dźwigów osobowych elektrycznych w domu Narodowego Banku Polskiego — Blok „B" przy ul. Nowopolnej w Warszawie" do dnia 25 maja br. do godz. 11,30, po czym nastąpi otwarcie ofert. Wydział Budowlany Narodowego Banku Polskiego zastrzega sobie wybór oferenta.

Kr. 2049-1

CEMENTOWNIA „SATURN" W WOJKOWICACH KOMORNYCH pow. Będzin ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę 3-ch domów mieszkalnych 1-no piętrowych. Podkładki kosztorysowe w cenie zł. 300 oraz bliższe informacje otrzymać można w kierownictwie fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z analizą cen i kwitem za wpłacone wadium w wysokości 2 proc. ceny oferowanej, należy składać w Dziale Budowlanym Zjednoczenia Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej Nr. 6.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 maja 1948 r. godz. 12-ta. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmiany zakresu robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez odszkodowania.

Kr. 2008-O

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg na dostawę i montaż wyparki do zagęszczania wywaru melasowego w gorzelni przemysłowej Zakładów P. M. S. w Żyrardowie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 11-ej dnia 12 czerwca 1948 roku w Kancelarii Głównej Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno 1, pokój Nr. 4.

Szczegółowe informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Technicznym Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1, pokój 412, za opłatą zł 300.—.

Kr. 2039-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO ZAKŁADY SOLWAY W POLSCE FABRYKA SODY W MĄTWACH k. INOWROCŁAWIA

przetarg nieograniczony

na pobudowanie budynków Warsztatów Mechanicznych w Fabryce Sody w Mątwach koło Inowrocławia, w terminie do 1 listopada 48 r.

Podkładki ofertowe wydaje Biuro Techniczne Zakładów za opłatą zł 300,— w godzinach od 9 — 12 i 13 — 16 począwszy od dnia ogłoszenia.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na budowę Warsztatów Mechanicznych przy fabryce Sody w Mątwach" — należy składać do dnia 4 czerwca 1948 r. w Wydziale Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach, ul. Górnych Wałów Nr. 27 do godziny 10 rano.

W dniu tym też nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 10,30.

Do oferty należy dołączyć:

1) Kwit złożenia wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy na konto Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Banku Gospodarstwa Krajowego w Gliwicach.

2) Odpis karty rejestracyjnej.

Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferty; zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, względnie ich podział między oferentów, lub unieważnienie przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek pretensji do Zakładów.

Uwzględnieni będą tylko tacy oferenci, którzy będą mogli wykazać się dużym doświadczeniem w tego rodzaju pracach, popartym odpowiednimi referencjami.

Kr. 2046-1

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w budynku biurowym P. Z. P. W. Nr. 34 w Wasilkowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 lub w biurze P. Z. P. Weln. Nr. 34 w Białymstoku, ul. Świętojańska Nr. 15.

Oferty należy nadsyłać lub składać do dnia 25 maja br. do godz. 10 min. 15 w biurze P. Z. P. Weln. Nr. 34 w Białymstoku, ul, Świętojańska Nr. 15.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 maja 1948 r. o godz. 10-tej min. 15.

Kr. 2037-0

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W PABIANICACH

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko 3-ch lekarzy domowych pełnozatrudnionych w Pabianicach.

Do podania należy dołączyć:

1) Życiorys.
2) Dowód obywatelstwa polskiego.
3) Dyplom lekarski i zaświadczenie uprawniające do wykonywania praktyki lekarskiej.
4) Świadectwa o dotychczasowej pracy.

Termin składania podań upływa po 10 dniach od chwili ukazania się ogłoszenia.

Warunki płacy i pracy według norm ustalonych dla Ubezpieczalni Społecznych. Mieszkanie zapewnione.

Kr. 2025-0

Dyrekcja Ubezpieczalni.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — BILANS SUROWY

r-ków: starego, okupacyjnego i polskiego na dzień 31 marca 1948 roku.

STAN CZYNNY

Nazwa rachunku	ZŁOTE R-k stary	R-k okupacyjny	R-k polski
1. Kasa i sumy do dyspoz. i waluty zagraniczne	—	—	1.776.605.992.49
2. Bilety skarbowe	—	1.622.375.—	47.267.845.—
3. Papiery wartościowe	25.563.40	—	304.630.500.—
4. Udziały konsorcjalne	11.055.01	275.000.—	3.000.000.—
5. Banki krajowe	485.666.97	31.550.796.09	248.806.615.49
5a. Banki zagraniczne	—	—	1.029.869.60
6. Dyskonto	3.489.512.32	24.071.970.94	8.443.340.445.—
7. Weksle protestowane	11.749.30	3.348.948.07	713.716 15
8. Kred. w r-kach bież.	451.716.88	36.570.785.01	22.745.525.571.63
9. Pożyczki terminowe	12.742.990.15	160.739.60	1.902.085.528.94
10. Nieruchomości	2.232.195.84	—	140.408.487.26
11. Różne rachunki	6.295.434.03	85.315.003.62	1.003.832.212.72
12. R-ki wynikowe za lata ubiegłe	1.688.829.94	7.131.040.58	463.348.855.19
13. R-ki wynikowe roku bieżącego	—	—	239.261.128.60
Suma bilansowa	27.434.713.84	190.046.648.91	37.319.856.768.07
1. Dłuż. z tyt. gwaranc.	67.000.—	190.000.—	4.694.605.081.17
2. Inkaso	128.985.52	942.467.97	3.420.112.207.24

STAN BIERNY

Nazwa rachunku	ZŁOTE R-k stary	R-k okupacyjny	R-k polski
1. Kapitał zakładowy (udziały czł).	3.948.596,28	7.971.022.04	354.384.406.40
2. Kapitały rezerwowe	1.519.787.54	1.525.797.58	19.175.700.69
3. Fund. amort. nieruch.	230.559.29	—	1.562.760.—
4. Wkłady	2.383.795.83	9.018.468.44	300.412.276.77
5. R-ki bieżące	1.387.273.50	102.892.208.74	9.155.155.377.09
6. Różne nat. płat. zob.	—	6.590.342.60	647.325.195.94
7 Banki krajowe	1.948.127.11	33.681.348.44	875.320.718.81
8. Redyskonto weksli	3.573.651.70	14.921.582.14	4.237.393.167.—
9 Dysk. Akc. B-ku Akcept.	6.346.703.83	—	—
10 Otwarty kred. w NBP	—	—	17.042.381.057.91
11. Lokaty skarbowe	2.582.003.53	—	3.050.000.000.—
12. Różne rachunki	2.248.397.56	9.526.108.08	740.264.100.11
13. R-ki wynikowe za lata ubiegłe	1.070.763.—	1.115.262.56	585.731.700.07
14. R-ki wynikowe roku bieżącego	195.054.67	2.804.508.29	308.278.052.28
15. R-ki wynikowe roku przyszłego	—	—	2.472.255.—
Suma bilansowa	27.434.713.84	190.046.648.91	37.319.856.768.07
1. Zob. z tyt. udz. gwar.	67.000.—	190.000.—	4.694.605.081.17
2. Różni za inkaso	128.985.52	942.467.97	3.420.112.207.24

„STOMIL“ S. A.

pod Zarządem Państwowym

zatrudni:

INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERA MECHANIKA, CHEMIKA, INSTALATORA na centr. ogrzewanie, TOKARZY, ŚLUSARZY, BLACHARZY, KSIĘGOWYCH rutynowan.

Podania wraz z życiorysem kierować „Stomil“ S. A. pod Zarządem Państwowym, Poznań, Marcinkowskiego Nr. 22. Kr 2054-0

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych

zaangażuje:

REFERENTA SPRZEDAŻY

ze znajomością branży gumowej

Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym, Łódź, Św. Stanisława Nr. 2. Kr 2035-1

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych

poszukuje w Warszawie mieszkania

składającego się z jednego pokoju z używalnością łazienki z kuchnią, (sw. sublokatorskiego) w śródmieściu, Kr 2026-0

Wiadomość kierować pod Nr **tel. 866-62** w godzinach biurowych

Państwowe Zakłady Przem. Bawełnianego Nr. 5

w Łodzi, ul Armii Czerwonej 81,

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie 25-ciu wózków drewnianych.

Oferty piśmienne wg podkładek należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie 25-ciu wózków drewnianych“ do dn. 24 maja 48 r. do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi 24 maja br. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1% sumy oferowanej.

Podkładki ofertowe i rysunki są do nabycia w Wydziale Zaopatrzenia P. Z. P. B. Nr. 5 za opłatą zł 300.—.

Wszelkich informacji udziela Wydział Techniczny

Dyrekcja P. Z. P. B. Nr. 5 zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakiejkolwiek odpowiedzialności. Kr. 2050-1

Przetarg nieograniczony

Centralne Biuro Techniczne przy Zjedn. Przem. Masz. Włókien. w Łodzi — Andrzeja Struga 19-21, ogłasza przetarg na:

budowę żelazobetonowej hali maszyn

na terenie Centr. Biura Techn. Łódź, Andrzeja Struga 19-21.

Szczegółowe informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji CBT od godz. 11 — 13-tej.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach (bez znaków firmowych) do dnia 22 bm. do godz. 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego na konto 1197, a kwit dołączyć do oferty. Kr. 2041-1

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Oddział w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 9

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót:

1 budowlanych (rozbiórkowe, murarskie, zduńskie i inne),
2 dekarskich,
3 posadzkowych,
4 sanitarnych,
5 wykonanie parkanów

w sanatorium dla płucno-chorych w Wodzisławiu.

Oferty należy składać do dnia 31 maja 1948 r. godzina 11-ta w południe, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 9, pokój Nr. 88, gdzie też nastąpi w tym terminie otwarcie komisyjne ofert.

Bliższe informacje można otrzymać w pokoju nr. 88 Zakładu w godzinach urzędowych od 8—15 gdzie też można otrzymać podkładki za zwrotem kosztów. Kr. 2052-1

Przetarg nieograniczony

Centrala Produktów Naftowych Oddział Wojewódzki w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 7, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjno-montażowych związanych z budową stacji benzynowych

Wszelkie informacje, ślepe kosztorysy oraz projekty urządzeń otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału w Wydziale Technicznym w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać pod podanym adresem do dnia 31 maja b. r. do godziny 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 maja 48 r. godzina 12-ta.

Do ofert należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% sumy oferowanej

C. P N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na cenę, oraz prawo podziału roboty między pszczególnych oferentów jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn nie ponosząc żadnych roszczeń z tego tytułu. Kr. 2051-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Inż. W. CISZEWSKI

ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI — WROCŁAW, ul. KARWIŃSKA 1

Kr 1945-0

Fabryka Urządzeń Elektrycznych poleca ze składów i na zamówienia:

1) **Mufy kablowe wszelkich typów**
2) **Głowice kablowe**
3) **Skrzynki do przyłączeń domowych itp**
4) **Rozdzielnie itp.**

KONKURS S. A. R. P. Nr. 170

na projekt urządzenia do naklejania plakatów w m. st. W-wie

Nagrody przyznano:

w wys. 75.000 zł. - pracy nr. 11, w wys. po 25.000 równorzędne pracom nr. 4, 5, 8 i 12,

Wystawa prac w lokalu S. A. R. P., W-wa, Ml. Jugosłowiańskiej 2. Ew. sprzeciwy do dnia 21 maja 1948 r. godz. 12.

Sekretarz Konkursu

Kr 2047.1 (—) inż. arch. JAN KLEWIN

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych

Katowice, ul. Armii Czerwonej 3

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie kapitalnego remontu dwóch domów mieszkalnych

I. w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 53,

II. w Bytomiu, przy ul. Matejki 8 (róg Żeromskiego).

Ślepe kosztorysy i rysunki oraz warunki przetargu do przejrzenia i nabycia za zwrotem kosztów w Dziale Inwestycyjnym Z. P. W. G. Katowice, ul. Armii Czerwonej 3, I p., pokój Nr. 5.

Wypełnione podkładki kosztorysowe w zalakowanych kopertach znapisem:

1) Oferta na wykonanie kapitalnego remontu domu mieszkalnego w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 53, należy złożyć do skrzynki przetargowej w Głównym Sekretariacie Z. P. W G. pokój 45, do dnia 26 maja 1948 r. do godz. 10-tej.

2) Oferta na wykonanie kapitalnego remontu domu mieszkalnego w Bytomiu, przy ul. Matejki 8, należy złożyć tamże do dnia 31 maja 1948 r. godz. 10-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 1% od oferowanej kwoty.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi:

1) na roboty w Gliwicach, w dniu 26 maja 1948 r. godz. 10.15,

2) na roboty w Bytomiu, w dniu 31 maja 1948 r. godz. 10.15.

Dyrekcja Z. P. W. G. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia całego przetargu bez podania przyczyn i bez zwrotu kosztów oferenta z tytułu przystąpienia do przetargu. Kr. 2053-1

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco stacja rozładowawcza normalno torowa podkładów sosnowych normalno-torowych rozmiar 15×25×260 cm dla Cukrowni Klemensów 2 tys. sztuk, dla Cukrowni Rejowiec 500 sztuk, dla Cukrowni Przeworsk 400 sztuk, oraz podkładów sosnowych wąskotorowych o wymiarach 14×18×150 cm dla Cukrowni Garbów 5.000 sztuk, dla Cukrowni Opole 5.000 sztuk. Dla Cukrowni Opole i Garbów stacja normalno-torowa Nałęczów.

Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych należy składać pod adresem Zjednoczenia w Lublinie ul. Szopena 5 (Bank Rolny), Wydział Zaopatrzenia pokój nr 15 do dnia 25 maja br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 maja br. o godz. 12,00 w lokalu Zjednoczenia pokój nr. 15.

Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo częściowego wykorzystania oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferenta.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Lublinie na r-k Zjednoczenia w wysokości 1% (jeden procent) oferowanej sumy.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO OKRĘGU LUBELSKIEGO

Lublin ul. Szopena 6 (Bank Rolny, pokój nr. 15). Kr. 2044-0

PRZETARG

PAŃSTWOWA FABRYKA DYWANÓW SMYRNEŃSKICH Nr. 11

w Kowarach (Dolny Śląsk)

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie planów przemysłowych fabryki

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach (bezimienne) z napisem: „Oferta na wykonanie planów przemysłowych fabryki dywanów smyrneńskich w Kowarach“ — należy złożyć do dnia 28 maja 1948 r. w Sekretariacie fabryki. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 maja b. r. o godz. 12-tej w biurach P. F. D. S. Informacji udziela się na miejscu codziennie w godz. 10—12 w Sekretariacie. Oferenci obowiązani są załączyć do oferty pokwitowanie Narodowego Banku Polskiego w Jeleniej Górze konto P. F. D S Nr. 11 w Kowarach, ze złożonego wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej w ofercie.

Dyrekcja P. F. D. S. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Kr. 2038-0 **Dyrekcja P. F. D. S. Nr. 11 w Kowarach**

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i montaż dźwigu towarowo-osobowego dla Zakładów PMS w Krakowie.

Podkładki przetargowe oraz warunki techniczne na projektowaną instalację można otrzymać w Wydziale Technicznym DPMS Warszawa, ul. Leszno 1 pokój 412, tam też można zapoznać się z obowiązującymi przepisami budowlano-montażowymi PMS, oraz z przepisami, dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla PMS.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę i montaż dźwigu towarowo-osobowego dla Zakładów PMS w Krakowie“ — należy składać do godziny 11-tej dnia 29. V. 1948 r. w Kancelarii Głównej DPMS ul. Leszno 1.

Kr. 2040-1

Uwaga!

SZPIEG PODSŁUCHUJE

„O PÓŁNOCY“

rewelacyjna powieść Borysa Rajtonowa

Wkrótce w popularnym piśmie codziennym „WIECZÓR“

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Motory elektryczne pierścieniowe i krótkozwarte na wszystkie obroty dostarcza ze składu „**Mototechnika**“ **Sp. z. o. o.** Kraków, Grodzka 8. Kr. 1991-0

Zakupimy natychciast 6 sztuk magnet jednoiskrowych typ. Deutz do silników benzynowych 4 i 6 KM. Oferty składać: Wydział Sprzętu P. P. B. „Beton-Stal“. Warszawa, ul. Nowogrodzka 40.“ Kr. 1996-0

PRACA ZAOFIAROWANA

„**Instytucja** Państwowa zatrudni natychmiast wykwalifikowanych księgowych, znających księgowość przemysłową i handlową, jednolity plan kont, przebitkę. Warunki według umowy. Wyczerpujące oferty sub. „Księgowy“, — do PAP. w Warszawie. Kr. 1992-0

Państwowe Zjedn. Zakł. Przem. Pończn. Nr 2 w Łodzi ul. M. Nowotki 163-165 zatrudnią natychmiast wykwalifikowanych robotników na maszyny okrągłe, kotoniarzy, napychaczy, brakarki, pasowaczki i cerowaczki pończoch. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. Kr. 2042-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16 tel 87-112 Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16 tel 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-55, Administracja tel 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

PRENUMERATA

Miesięcznie poczta na prowincje zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł 120, 7a z odniesieniem do domu zł. 170. Prenumeraty przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik“, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“ zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłke rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38 Praga, ul. Targowa 67 (Czytelnia Jeżowskiego) Księgarnie „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47 ul. Marszałkowska 62, ul Puławska 19 Kawiarnia „Wolność“ ul. M... 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika“ i Biuro Ogłoszeń.

B-60356